Nr 92. Kraków, Niedziela 21 Kwietnia 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“. — **Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika** w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, **plac Maryacki 2.** — **Handel St. Kartińskiego,** Sukiennice. — Handel Kretschmera, **Rynek,** — **Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.** — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski — W **Przemyślu** Hessles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Strycharski, Kraków,** Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Z parlamentu i z „Koła“.

Wczoraj zakończono w Izbie poselskiej dyskusyę nad ustawą należytościową, chociaż jeszcze głosowania nie zarządzono. Przyczyna manewru tego pozostanie tajemnicą hr. Vettera i rządu, który widząc, że przedłożenie jego nie znalazło uznania wśród posłów, postanowił chyba przewlec jeszcze decyzyę, aby zakulisowemi sztuczkami polepszyć jego szanse. Inaczej nie da się wytłumaczyć, dlaczego po przemowie generalnych mowców: antysemity Steinera przeciw przedłożeniu i młodoczecha dr Kaicla za niem, i po sprostowaniach faktycznych nie głosowano zaraz nad tą doniosłą, dla miast zwłaszcza, sprawą.

Kompromitującą wprost rolę we wczorajszej dyskusyi odegrał były radykał i to jeden z najzawziętszych w Izbie, a potem były minister dr Kaicl. Niedość, że dlatego, iż stanowisko rządu nie szkodzi interesom jego partyi, pochwalił je, ale nadto podnosił należytościowe rozporządzenie cesarskie, wydane na podstawie paragrafu 14, które tak boleśnie się odbiło na pracującej ludności zastojem budowlanym, a nawet posunął się do cynicznego apoteozowania pogwałcenia konstytucyi, jakiem jest wprowadzanie tą drogą w życie ustaw, obowiązujących ludność. To też wywody dr Kaicla wywołały w całej Izbie głośne protesty i oznaki oburzenia, objawiające się w niezliczonych t. zw. „Zwischenrufach“, tylko panowie konserwatyści z Koła polskiego, choć z obawy przed oburzeniem ludności pozwolili p. Rotterowi stanąć tu w jej obronie, bardzo się cieszyli z „ciętości“ dr Kaicla.

Posiedzenie zakończyły: odpowiedź ministra oświaty dr Hartla na interpelacye, powtarzające się jak refren w piosence co posiedzenia zapytanie młodoczecha Brzorada do prezydenta czy nie zamierza przywrócić pełnej swobody wnoszeniu interpelacyj czeskich, zapytanie Schoenererowca Steina, czemu prezydent toleruje „hańbę“, że interpelacye czeskie dołączane są do protokołu, i zwyczajną na nie odpowiedź prezydenta, nakoniec interpelacya do prezydenta Schoenerowca Eisenkolba.

Interpelant ten chciał, aby zastosowano przepisy o zgromadzeniach przeciw pewnej procesyi z kościoła św. Szczepana, na co mu hr. Vetter odpowiedział, że nie ma ingerencyi w tej sprawie.

Następne posiedzenie odbędzie się dopiero we czwartek o 11 przed południem. Wczorajsze posiedzenie miało jeszcze za skutek maluteńkie „pszesilenko“ partyjne. Mianowicie członek niemieckiego stronnictwa ludowego, p. Malik obraził się, że go nie poparto w jakiejś sprawie formalnej i wystąpił z klubu. Prawdopodobnie przyłączy się teraz do Schoenererowców, których szeregi w ten sposób zostaną znowu wzmocnione.

Koło polskie miało wczoraj wieczorem drugie posiedzenie. Na niem poseł ks. Pastor próbował się rehabilitować po kompromitacyi swojej na wiecu jasielskim, powiadając, że wszystkiemu winien p. Stapiński, którego gdy wyproszono z wiecu, wszystko odbyło się spokojnie.

Co do nas, to zrobimy tutaj uwagę, że czy p. Stapiński, czy kto inny wyprowadził ks. Pastora z równowagi na owym wiecu, dość, że on zachowaniem swojem nie przyniósł zaszczytu ani sobie, ani Kołu polskiemu. Powtóre ani nawet sprawozdania konserwatywnych dzienników nie wspomniały o jakiemś „wydaleniu“ p. Stapińskiego, którego zresztą nie miał kto wydalać, skoro, jak głosowanie wykazało, przeciw niemu było tylko 11 obecnych, na 1000 uczestników. Wreszcie faktem jest, że p. Stapiński na samym jeszcze końcu wiecu stawiał rezolucyę, co świadczy chyba przeciw wszelkiemu twierdzeniu o wydaleniu go z wiecu. Nie mamy więc nic przeciw temu, aby ks. Pastor się rehabilitował, wolelibyśmy jednak, aby odbyło się to w większej zgodzie z... faktami.

Przystąpiono do dyskusyi w sprawie noweli należytościowej, a właściwie nad wnioskiem p. Doboszyńskiego, postawionym na poprzedniem posiedzeniu. Tutaj niestety musimy zaznaczyć, że Koło uchwaliło nie dążyć do wprowadzenia opustów należytościowych przy częstszem przenoszeniu własności. P. Doboszyński zażądał przynajmniej dla teraźniejszych właścicieli przejściowo na przeciąg lat 6 takich ulg, jakie przedstawił, bez ograniczeń.

Sprzeciwił się temu p. Rapaport twierdząc, że minister nie przedłoży ustawy do sankcyi, przez co narażone będą ulgi, uzyskane dla małej własności.

Koło odmówiło p. Doboszyńskiemu zezwolenia na postawienie tego wniosku do paragrafu o przejściowych postanowieniach, a jedynie upoważniło go do przemówienia przeciw wprowadzeniu przysięgi manifestacyjnej, ewentualnie do poczynienia poprawek do § 12. projektu.

Nastąpiły petycye, przedstawiane przez rozmaitych posłów.

I tak, dr Danielak żądał budowy gmachu dla filii dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, p. Rotter w zastępstwie dra Greka, który jest chory, przedłożył petycyę miasta Rzeszowa o upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego, p. Górski popierał petycyę o budowę kolei z Bochni do Tymbarku, p. Wojtyga petycyę z Gdowa o zmianę ustawy przemysłowej, a p. Stwiertnia petycyę urzędników kancelaryjnych i służby państwowej o polepszenie bytu.

Nakoniec p. Romanowicz zwrócił uwagę na nowe niebezpieczeństwo w tem, że komisya wódczana zmieniła projekt nowego podatku od wódki na niekorzyść Galicyi, żądał więc, aby dla strzeżenia interesów kraju wzięto tę sprawę jak najrychlej pod obrady w Kole.

Na tem dyskusyę odroczono do dnia dzisiejszego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Berlin, 18 kwietnia.

(Zniesienie języka polskiego we wszystkich gimnazyach Ks. Poznańskiego. — Sursum corda. — Bank ziemski. — Mały Bismarck przeciwko socyalistom. — Moralność w Berlinie. — Panie z dobrych domów).

Gdy władza szkolna zniosła naukę języka polskiego w gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu, dyrekcya zakładu oświadczyła, że zarządzenie to nastąpiło skutkiem braku informacyj co do przyszłego losu języka polskiego w gimnazyach pruskich. Otóż obecnie informacyę w tej sprawie ogłosił „Berliner Tageblatt“ podawszy do powszechnej wiadomości uradowanych hakatystów, że minister oświaty Studt zniósł we wszystkich gimnazyach W. Księstwa Poznańskiego naukę języka polskiego. Znoszą nam Prusacy język polski w szkołach; każą dzieciom sześcioletnim uczyć się pacierza po niemiecku; rewidują prywatne pomieszkania gimnazyastów i wiodą ich przed sędziów śledczych; zamykają we więzieniach zacne kobiety, uczące pezpłatnie ubogą dziatwę polską — my uginamy się pod temi ciosami, ale się nigdy rządowi pruskiemu nie uda złamać nas. „Sursum corda“.

Leży przed nami sprawozdanie z działalności „Banku ziemskiego“ w Poznaniu za rok ubiegły. Kapitał akcyjny Banku wynosi obecnie trzy miliony marek, na które wpłacono już 2,903.463·10 m. gotówką. Prócz tego ma Bank 164.941·75 m. wpłat na zamówione akcye nowej emisyi, którą przyszłe walne zebranie mogłoby uchwalić. Na dywidendę 4 procent płatną od 1 maja b. r. przeznaczono 112.744·36 m., a nadto do funduszu emerytalnego urzędników 3.000 m. Jak widzicie, Bank rozwija się prawidłowo, zapewnia sumienną i zyskowną lokacyę kapitału, a w ekonomicznej walce z Niemcami oddaje społeczeństwu polskiemu nieocenione usługi.

Od spraw naszych przejdźmy na chwilę do spraw niemieckich. Mały syn wielkiego ojca, ks. Herbert Bismarck wypowiedział w Burgu pod Magdeburgiem wobec swoich wyborców wielką mowę polityczną, w której rozwodził się nad wewnętrzną i zewnętrzną polityką Niemiec.

Nie wiele nas obchodzi zdawkowa moneta frazesów ks. Herberta Bismarcka w sprawie zagranicznej polityki Rzeszy niemieckiej, polityki, oświetlonej w sposób wielce pocieszny światłem płonącego „domu asbestowego“ hr. Walderseego w Chinach, natomiast wspomnieć musimy w kilku słowach o poglądach małego Bismarcka na politykę wewnętrzną Niemiec, a właściwie Prus. Otóż Herbert Bismarck ostrzega rząd, że „polityka zygzaków“, którą można było w ostatnich latach zarzucić kierownikom państwa, jest szkodliwą. Bismarck żąda wytrwałego kroczenia po raz obranej drodze i ubolewa, że rząd wobec socyalnych demokratów zachowuje się biernie, zamiast być „toujours en vedette“. Stary Bismarck chciał zgnieść socyalistów za pomocą ustaw wyjątkowych i zawiódł się, teraz ks. Herbert radby namówić kanclerza hr. Bülowa do nie zbyt bezpiecznej gry.

Skandaliczne zajścia w Berlinie stoją na porządku dziennym. Nie przebrzmiały jeszcze echa procesu osławionego Sternberga, gdy znowu policya odkryła jaskinię najpospolitszej rozpusty. Policya otrzymała przed kilku dniami bezimienne doniesienie, że na Zimmerstrasse pod l. 5 niejaka Elżbieta Bruger utrzymuje tajny dom schadzek. Komisarz policyi z agentami udał się pod wskazany adres i znalazł tam ku swojemu zdziwieniu pomieszkanie przepysznie urządzone, obejmujące 8 salonów. W powodzi światła olśniewały oko prześliczne dywany, firanki, portyery, kwiaty, słowem całe urządzenie. Pośród tego przepychu ujrzał komisarz kilkanaście panien i dwie mężatki w towarzystwie mężczyzn z „lepszych“ sfer. Podczas przesłuchania okazało się, że owe damy pochodziły bez wyjątku z dobrych rodzin i używały poza ścianami tajnego domu schadzek jak najlepszej sławy. Zabrano całe to grono na policyę, skąd po złożeniu dokładnych zeznań puszczono je na wolność. Tak wygląda w Berlinie moralność publiczna.

Ze zjazdu dziennikarzy słowiańskich.

Rjeka, 12 kwietnia.

Nie ma nic bardziej pożałowania godnego nad tę okoliczność, że prawi Rusini usuwają się od udziału w kongresach. Tak było w Pradze i w Krakowie, tak i teraz w Dubrowniku. Polityka nieobecności nie wydała nigdy dobrych owoców, a w tym razie, kiedy nie o politykę chodzi, a przynajmniej chodzićby powinno, ale o poznanie się, o wyrozumienie i zrozumienie wszystkich bolów i dolegliwości, szkoda najwyraźniej dotyka nieobecnych. Wprawdzie Polacy z Galicyi dobrze są świadomi tego, czego Rusinom nie dostaje, wiedzą też, że to nie w ich mocy, aby zaspokoić wszystkie słuszne żądania narodu ruskiego, ale właśnie chodzi o to, aby inni Słowianie byli poinformowani o tym wzajemnym stosunku nie przez „Hałyczanina“ lub „Nowoje Wremia“, ale przez przedstawicieli uczciwej prasy ruskiej, nie obałamuconych szowinizmem panrosyjskim.

Na zjeździe dubrownickim brakło właśnie tych, którzy byli potrzebni, a reprezentacyę narodu ruskiego a raczej „russkiego“ wzięli na siebie: p. Szczawiński, wiedeński korespondent „Hałyczanina“ i dr Dymitr Mikołajewicz Wergun (może: Werhun lub Wiergun?) wiedeński korespondent petersburskiego dziennika „Nowoje Wremia“.

Jeżeli p. Szczawiński reprezentował swój dziennik i jego zwolenników, nie przestał reprezentować Rusinów galicyjskich, między którymi p. Markow i towarzysze szerzą od lat szeregu cześć dla knuta i mieszają język rosyjski z ruskim; jakim jednak prawem wziął na siebie rolę reprezentanta Rusinów p. Wergun, wypierający się pochodzenia i języka ruskiego, a rozmawiający tylko po rosyjsku i wnoszący okrzyki na cześć Rosyi korespondent „Nowoje Wremia“ — tego zrozumieć nie możemy. Dziwnem się też to wydaje, że komitet zjazdu przyjął za uczestnika reprezentanta narodu, nie mieszkającego w Austryi a zarazem redaktora rosyjskiego „Slawianskawo Wieka“, podczas kiedy nie tylko nie mogli być uczestnikami zjazdu Bułgarzy i Serbowie (z Królestwa) ale nawet dziennikarze z Bośni i Hercegowiny.

Jakąż rolę odegrali owi reprezentanci narodu „russkiego“? Trzeba przyznać, że p. Szczawiński miał przynajmniej tyle taktu, ile go potrzeba było dojrzałemu człowiekowi, aby się nie skompromitować. Nie przemawiał, nie agitował, chyba milcząc, przytakiwał niekiedy p. Wergunowi. Za to ten wschodził wszędzie, gdzie go nie posiano, a czynił to tem śmielej, że przez pobyt stały w Wiedniu i zręczne obracanie się w kołach młodzieży południowo-słowiańskiej i gościnne występy z odczytami w Lublanie (a wnet podobno i w Zagrzebiu) potrafił sobie zjednać wzięcie i pewną popularność. Choćby był niezrozumiany i usunięty na plan daleki przez starszych, mógł śmiało liczyć na to, że młodzież go powita okrzykiem: „Živio Vergun!“ i że jego gwałtowny, namiętny, często sztucznym patosem zaprawny sposób mówienia znajdzie oddźwięk tam, gdzie chwilowe porywy biorą górę nad rozwagą. Witał tedy Dubrowniczan i dziękował imieniem narodu „russkiego“, przemawiał głośno i z krzykiem, na oficyalnych i nieoficyalnych bankietach, a że mimo miotania się i komedyanckiego apelowania do zgromadzonej w lożach publiczności, nie potrafił obalić rezolucyi dra Zdziechowskiego, to już nie jego wina; on wywiązał się z zadania, jakie na niego włożono, bo protestował głośno, nawet bardzo głośno, a o rezultat mu nie chodziło.

Czy zyskał co na tem naród ruski, którego on się mienił przedstawicielem? Właśnie nic, bo gdyby rezolucya dra Zdziechowskiego ze sfery słów przejść mogła w sferę czynów, Rusini, w ilości kilkunastu milionów zamieszkujący południowe gubernie Rosyi, zyskaliby sprawiedliwość, przez swobodę rozwijania i pielęgnowania swej ojczystej mowy i literatury, a tego właśnie p. Wergun nie chce, bo on jest apostołem jednego wielkiego „russkiego“ narodu, bez podziału na Wielko-, Mało- i Białorusów.

To też nic dziwnego, że ta propaganda jawna i głośna, a nawet narzucająca się, propaganda wszechrosyjska i prawosławna, musiała wywołać obok zdziwienia niesmak i kwasić najspokojniejszy nawet temperament. Tego dysonansu nie było dotąd na kongresach; jeśliby on miał się wzmagać na następnych, warunki ich mogą być bardzo trudne, a prace iluzoryczne. Ale właśnie o to chodzi p. Wergunowi, aby się narody słowiańskie w Austryi nie zbliżyły do siebie, nie poznały, bo przecież w mętnej wodzie najlepiej się łowi ryby.

Nie podobna zakończyć tych uwag kilku słowy, odnoszącemi się do mizernej roli ks. Stojałowskiego, jaką odegrał „in diesem Bunde der dritte“. Jego znana wymowa wobec tłumów ludu tu stała się pospolitem gadulstwem, pozbawionem logiki i obracającem się w kole prostego szkalowania. Konikiem, na którym ks. Stojałowski wyłącznie prawie jeździł na zjeździe, było odmawianie prasie galicyjskiej prawa nazywania się polską (!), a celem, do którego zdążał w przemówieniach, wykazanie, żeśmy źle poinformowani, bo Rosya obsypuje Polaków i wszystkie jej poddane narody dobrodziejstwami, które my przedstawiamy jako krzywdy!...

Niech to posłuży ks. Stojałowskiemu do zdobycia należnej nagrody od tych, których wielbi, niech mu nawet pomoże w kłopotach; wątpię.

Z uwag pesymisty.

(Wielkopostne rozmyślania. — Ojcowskie rady ministra Hartla i „Czasu“. — Niewdzięczny i nienasycony kraj. — Polityka Koła polskiego, obliczona na 250 lat. — Kto winien? — Zdobycze Koła i zachcianki kraju. — Z wędrówek ks. prałata. — Sny czarnogórskie. — Błogie wywczasy w parlamencie).

Pomimo że minął już wielki post a z nim czas rozpamiętywań, uczułem gryzące wyrzuty sumienia, przeczytawszy „interview“ korespondenta „Czasu“ z ministrem Hartlem. „Czego ten pan korespondent, — pomyślałem — nie pozwolił sobie na ten zaszczyt wcześniej nieco i nie wziął ministra Hartla na wypitki? Byłby Kołu polskiemu oszczędził przykrości a krajowi trudów w urządzaniu wieców cieszyńskich, — gdy teraz zaostrzyły się apetyty do tego stopnia, że nawet pełne niezwykłej życzliwości słowa p. ministra zaspokoić ich nie zdołają“. Przyznaję, że są to apetyty niezdrowe, zbrodniczą, wyuzdaną podsycone ręką, — ale one są, to jest faktem okropnym, którego, niestety, nawet pełne ojcowskiej powagi słowa „Czasu“ zmienić nie zdołają.

A fakt ten jest tem okropniejszy, że, wedle opinii ministra Hartla i jego (przebacz p. Zawiliński!) „interviewera“ można go było oszczędzić krajowi, gdyby nie zbrodnicza, nie licząca się ani troszeczkę z wielką polityką Koła polskiego, agitacya wiecowa w kraju. Bo p. Hartel powiedział nam wyraźnie:

— Gdybyście nie byli robili tyle hałasu; gdybyście się nie byli tak krnąbrnie napierali, — no,... to kto wie?... Ale teraz zrobiliście z gimnazyum cieszyńskiego taką bombę, że ja jej do mojej kulturno-wyznaniowej armaty zmieścić nie mogę. Ja bardzo kocham oświatę, ale brzydzę się polityką i dla tego nie mogę upaństwowić gimnazyum cieszyńskiego, bo wyście z niego zrobili wielką kwestyę polityczną.

Wynikło więc z tego, że ja, i „Nowa Reforma“ i ci wszyscy, co wiece cieszyńskie odbywali lub na arkuszach adresowych się podpisali, są największymi szkodnikami narodowymi, a najlepszymi patryotami polskimi, myślącymi za cały kraj i za cały naród są: minister Hartel, redaktorzy „Czasu“ i jego wiedeński korespondent. Tak, to jest wyrok okropny, od którego nie ma odwołania.

Teraz znowu czekać możemy cierpliwie trzy lata, t. j. do skompletowania gimnazyum cieszyńskiego, a potem, naturalnie jeżeli będziemy grzeczni i nie będziemy zbyt natarczywi, to kto wie, co się stanie? Może najpierw przyszły prezes Koła polskiego dostanie jakiś piękny orderek, potem jakiś wielki polski uczony co przed 50 rokiem życia przeżył swoją sławę, będzie powołany do Izby panów, potem może syn jakiejś Ekscelencyi galicyjskiej mianowany będzie szefem sekcyjnym w Wiedniu, a gimnazyum cieszyńskie... otrzyma nawet o 2000 koron wyższą subwencyę państwową. To wszystko stać się może, tylko, jak śpiewają, nie pomnę już w jakiej operetce: „potrzeba grzecznym, grzecznym być“, bo, jak znowu napisano w aprobowanym przez p. Bobrzyńskiego elementarzu, „grzeczne dzieci każdy kocha“.

A tymczasem w Galicyi coraz więcej odzywa się niegrzecznych dzieci. Zaledwo marnych 30 kilka lat czekają, a jużby chcieli i syci być i szkoły mieć w kraju, ba, nawet gimnazya na kresach. W ten sposób kraj zupełnie zrujnuje całą politykę Koła polskiego, jedynej, uprawnionej, opiekuńczej reprezentacyi narodu polskiego. Tam siedzą niewątpliwie jego wybrańcy. Czyż nie? Kto śmie wątpić? Przecież rząd austryacki nas kocha; tyle razyśmy to słyszeli przy tylu sposobnościach i to od osobistości, wyższych ponad wszelką krytykę. Więc jeżeli ten kochający nas rząd austryacki da nam namiestnika Polaka, a ten namiestnik wybierze 55 na 60 członków Koła polskiego, toż przecież najoczywistszą jest rzeczą, że Koło polskie w Wiedniu jest jedyną, legalną, prawdziwie i wyłącznie narodową reprezentacyą polską. Kto sądzi inaczej, jest odszczepieńcem, renegatem, niegodnym, że go ziemia polska nosi.

Otóż ta reprezentacya polska, sięgając okiem hen, w daleką przyszłość państwa, w którem najłaskawsze nieba żyć nam kazały, i w przyszłość naszą, ułożyła sobie plan robót na 250 lat. Dotąd, w 34 latach ery konstytucyjnej, wysługiwało się Koło polskie państwu, jego rządowi i dynastyi, aby zyskało ich zaufanie. O! bo bez zaufania nie masz polityki. I rząd już... zaczyna objawiać dla nas zaufanie do tego stopnia, że własnym rodakom pozwala z nas ściągać podatki, robi ich Ekscelencyami, namiestnikami, nawet ministrami. To już znaczy wiele, — ale to nie jest wszystko. Trzeba wytrwać na tej politycznej drodze, gdy tu właśnie brak u nas wytrwałości. Gdyby kraj popierał Koło polskie jeszcze przez marnych 184 lat, to w ostatnich 34 latach z tych 250 lat, mogłoby Koło polskie rozpocząć jakąś realną robotę dla kraju: upomnieć się o szkoły, rolnictwo, przemysł i t. p. Ale wcześniej przecież zrobić tego nie może, — to rzecz jasna, i kto sądzi inaczej, jest najpospolitszym anarchistą, zaprzańcem, — albo w najlepszym razie kretynem, niezdolnym do objęcia akcyi politycznej, obliczonej na dalszą metę.

Zanosi się niestety w kraju właśnie na tę okropną klęskę, że takich, co nie chcą zrozumieć wielkiej polityki Koła, a tylko dziś patrzą na jutro, coraz jest więcej. I znowu wielkie pytanie: kto winien? Naturalnie przecież nie ci, co rządzili, bo oni wszystko robili, co było w ludzkiej mocy, aby w błogim, obiecanym kraju galicyjskim wogóle nikt myśleć nie potrafił, — ale winni są siewcy złego, agitatorzy, co kąkol buntu zasiali w bujny plon galicyjskiej pszenicy. I naturalnie nigdy w tym kraju nie będzie dobrze, bo kąkolu coraz więcej, — agitacya się wzmaga, Koło polskie nie znajduje w kraju poparcia i musi przegrywać w Wiedniu jednę batalię po drugiej, a chociaż i wygra, to kraj nigdy tego nie uzna.

Bo weźmy tylko najnowsze dzieje. Prezes Koła dostaje wysoki order. Przecież to zdobycz narodowa. Czy się kto cieszył z niej na prawdę? Czy wysłano bogdaj deputacyę z gratulacyami do Wiednia? Gdzie tam! Zaczęto krzyczeć: chcemy gimnazyum cieszyńskiego!

„Poczekajcież, — powiada nam rząd dobrotliwy, — ja wam coś dam innego.“ I nie dał wprawdzie, ale obiecał dać o 4 tysiące koron większą subwencyę na gimnazyum cieszyńskie, — dla miłego spokoju. Czy ten dowód życzliwości przyjęto z należnem uznaniem? Aha! Ani się śniło; zakrzyczano znowu: koniecznie chcemy upaństwowienia gimnazyum cieszyńskiego! Teraz rząd wziął się na inny sposób i sekretarza krakowskiej akademii umiejętności powołał do Izby panów. I tem nawet niewdzięcznemu krajowi łaknącego gardła nie zatkał; znowu wołają w nim o upaństwowienie gimnazyum cieszyńskiego. To już jest bunt najoczywistszy przeciw wszelkiej powadze i zasłudze. Ba! Nawet zdobycie nowego terytoryum austryackiego w Chinach, a więc powiększenie ojczyzny austryackiej o kilkadziesiąt metrów kwadratowych, przeszło bez wrażenia i nie uspokoiło krzykaczy. Niewdzięczny kraj, — biedne Koło polskie. Nie warta dla takiego kraju poświęcać się... w Wiedniu!

Dla tego też pojmuję najzupełniej ks. Stojałowskiego, że, chcąc odetchnąć swobodniej, wziął kij pielgrzyma, poszedł z nim na dworzec kolei żelaznej, pojechał do Rjeki, a stamtąd kopnął się... okrętem hen, daleko, pod lazur Czarnogórza, wykłóciwszy się w trakcie tego z Polakami w Dubrowniku. „W góry, w góry miły bracie, — powiedział ks. prałat do siebie i do p. Werhuna, — tam swoboda czeka na cię“, — i pociągnęli do Cetynii. Tam, w Cetynii, pod opiekuńczem skrzydłem ks. Nikity: co za wywczasy, co za sny błogie.

Gdyby tak z Galicyi zrobić Czarnogórze! Ks. prałat księciem, p. Wergun kanclerzem, Szajer ministrem wojny, Kubik ministrem sprawiedliwości, Fijak spraw wewnętrznych... Resztę tek prowizorycznie dźwigałby sam ks. prałat wraz ze skarbem, zasilanym stamtąd, skąd i Czarnogóra czerpie swoje fundusze. At! sny i marzenia.

Okropna rzeczywistość powita czarnogórskiego pielgrzyma w Austryi. Trzeba będzie znowu w Wiedniu pilnować swoich chłopów, żeby się Stapiński nie przerobił, wydawać gazetki, użerać się z „patryotnikami“ i tak ciągle, bez końca.

Nie pojmuję, dla czego właściwie ks. Stojałowskiego nie pozwolono wybrać posłem, kiedy on chciał wstąpić do Koła polskiego? Łączy go przecież z tem Kołem także niewdzięczność kraju, brak zrozumienia jego posłannictwa, no i... męczeństwo. A w Kole tylu zasiada męczenników! Popełniono błąd, który mści się teraz i na Kole polskiem i na kraju, bo ks. Stojałowski coraz robi się zgryźliwszy i obnosi się ze swoją boleścią po Dubrownikach i Cetyniach, a to przecież nie przysparza nam dobrej sławy. Na wszelki zaś sposób w Kole polskiem nicby ks. prałat nie był zrobił... złego.

Zwłaszcza teraz, gdy flukta się uspokoiły, może ks. Stojałowski słuszny mieć żal, że nie jest posłem w Wiedniu. Żyć tam, nie umierać! Niebywała rzecz, — od lutego ma parlament obradować do końca czerwca, od niepamiętnych czasów posłowie tak długo nie... pobierali dyet. A i sztuka nie wielka siedzieć w takim spokojnym parlamencie, gdzie nawet bić się przestali. Czasem jeden drugiego zwymyśla tylko, — i na tem koniec. A można wygadać się do syta. Koło polskie przecież już nawet dwóch demokratów do głosu dopuściło; byłoby nawet ks. prałatowi na to ustępstwo pozwoliło tem bardziej, że jego nikt w Izbie nie chce słuchać.

Pax... pax... P. Koerber zażegnał burzę. Niemcy i Czesi przestali się gniewać; Polacy zawsze byli grzeczni, więc nie potrzeba sobie wiele z nich robić. Zresztą jeśli się Czechów i część Niemców pozyskało, mniejsza o Polaków. Teraz jednak najwdzięczniejsze przypada im w udziele zadanie: pokazać rządowi, że Polacy potrafią służyć państwu za darmo, że nawet dobrego słowa nie żądają za swoją uczynność, bo są mężami wielkiej idei. I zrobią to z pewnością. Pozwolą rządowi zaciągnąć miliardowe pożyczki, choćby kraj nie wiele z nich oblizał. Cóż im to szkodzi?

M. K.

tpimy tylko, czy mu pomoże w dalszem bałamuceniu naszego ludu, choćby nawet punkt swój operacyjny przeniósł z Cieszyna do Bielska... *(Prz.)*

Wojna w Afryce. — Budżet.

W parlamencie angielskim przedłożono „księgę błękitną“, zawierającą dokumenty, które odnoszą się do wojny w Afryce południowej. Najważniejsze z nich są depesze rządu holenderskiego, wysłane do prezydenta Krügera przed rozpoczęciem wojny, w których starano się nakłonić go do ustępstw wobec propozycyj angielskich. W depeszach tych przestrzeżono również rząd Transwaalu przed złudzeniem, jakoby mógł liczyć na poparcie któregokolwiek z mocarstw w tym krytycznym momencie.

Dalej zawiera „księga błękitna“ depeszę gubernatora Milnera z 6 marca b. r., zawierającą charakterystykę obecnej sytuacyi w Afryce południowej. Milner przyznaje w niej, że ostatnie pół roku było epoką cofania się zarówno pod względem materyalnym, jak moralnym. Na szczęście kraj posiada tyle zasobów, że będzie mógł wkrótce powetować poniesione straty, tak, że za lat kilka zatarte będą ślady olbrzymich spustoszeń, poczynionych przez wojnę. Lojalni mieszkańcy Kolonii Przylądkowej wprawdzie znużeni są bardzo wojną, która wielu z nich zrujnowała zupełnie, gotowi są jednak tak długo walczyć, dopóki południowa Afryka nie zostanie raz na zawsze wcieloną do posiadłości W. Brytanii. Skoro się to stanie, gotowi są pogrzebać wszelką nienawiść rasową i poczynić nieprzyjacielowi wszelkie ułatwienia, aby mógł poddać się na ofiarowanych mu przez Anglię warunkach.

Co się tyczy sytuacyi pod względem wojskowym, to dla jej scharakteryzowania istnieje tylko jedno słowo: gerylasówka, czyli w pełnem znaczeniu tego słowa podjazdowa wojna. Ponieważ lord Kitchener oddalił wszystkich korespondentów z teatru wojny, dalej ponieważ toczy się ona na ogromnej przestrzeni przeszło 400.000 km kwadratowych, a wreszcie, ponieważ ze strony Boërów nie otrzymujemy w Europie wiadomości, — przeto ograniczyć się trzeba do doniesień, pochodzących z głównej kwatery angielskiej. Doniesienia te jednak są skąpe i podają stereotypowo wiadomości o zwycięstwach nad Boërami. Przecież pomimo rzekomych zwycięstw w Oranii i Transwaalu bezustannie walczy ze sobą 250.000 żołnierzy angielskich z 20.000 Boërów. Gen. Dewet kieruje operacyami boërskiemi w Oranii, gen. Botha zaś, który nibyto miał zamiar poddania się, sprawuje dowództwo w Transwaalu. Do jakiego zaś stopnia słabo obsadzili teatr wojny Anglicy, dowodzi fakt wyboru prezydentem Steyna, dokonany bez przeszkody w Boshofie w zachodniej Oranii, jak to wczoraj doniósł telegraf.

Przeszło półtora roku trwająca wojna pochłonęła ze skarbu angielskiego olbrzymie sumy. „Daily Mail“ podaje, że deficyt w budżecie, spowodowany wojną, wynosi 55 milionów funtów szterlingów. Na częściowe pokrycie tej sumy będzie zaciągniętą pożyczka transwaalska w sumie 30 milionów. Procenta od tej pożyczki pokryte zostaną dochodami z anektowanych republik.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin minister skarbu Hicks-Beach, przedkładając budżet, wygłosił obszerne „exposé“ finansowe. Podniósł on w niem, że w ubiegłym roku finansowym wydatki wynosiły 187 milionów, podczas gdy dochody równały się tylko 132 milionom. Gdy zaś zwykłe wydatki, nie biorąc w rachubę wydatków na wojnę, znacznie wzrosły, okazała się potrzeba znacznego rozszerzenia obecnej podstawy podatkowej przez podwyższenie podatku osobisto-dochodowego, przez podwyższenie podatku i cła od cukru, oraz przez zaprowadzenie cła wywozowego od węgla. Dalej zaś omawiał wspomnianą pożyczkę transwaalską. Izba gmin przedłożenia rządowe na temsamem posiedzeniu uchwaliła 183 głosami przeciwko 123 głosom opozycyi.

Z „exposé“ Hichs-Beacha warto podnieść, że wedle jego oświadczenia wojna w Afryce południowej kosztowała dotąd 153 milionów funtów szterlingów. W Izbie uderzyła nań gwałtownie opozycya, lecz bez skutku. Czyni to również prasa opozycyjna. „Daily News“ np. pisze, że ostatni budżet jest najopłakańszym, jaki kiedykolwiek przedstawiono parlamentowi, i że wojna południowo-afrykańska niezawodnie pochłonie wszystkie oszczędności w kwocie 200 mil. funt. szterl., jakie poczyniono w zarządzie skarbowym od czasu wojny krymskiej. Nie na tem koniec, gdyż następnie trzeba będzie wydać ogromne sumy celem naprawienia spustoszeń, które sprawiła wojna w obu południowo afrykańskich republikach.

Wobec wymowy cyfr nabiorą chyba teraz Anglicy przekonania, że awantura w Afryce południowej, w którą wplątali ich Chamberlain, Rhodes i tutti quanti jest trochę za kosztowną zabawką. Najbliższe wybory do parlamentu dadzą niezawodnie wyraz niezadowolenia ludności, na którą spadły nowe ciężary podatkowe.

Kronika londyńska.

(Książka p. t. „Romantyczne czasy przed 100 laty“. — Wielki Pitt wygwizdany. — Jak się niegdyś dzieci angielskie uczyły czytania. — Demokratyzacya społeczeństwa. — Zasłona gobelinowa zamiast kurtyny. — Anglicy przeciwko napływowi Izraelitów).

Wyszła tutaj niedawno z pod prasy drukarskiej książeczka p. t. „Romantyczne czasy przed stu laty“ i znalazła bardzo dobre przyjęcie u publiczności angielskiej, która, znużywszy się silnemi i kosztownemi wrażeniami z wojny w Afryce i w Chinach, radaby odetchnąć przy spokojnej lekturze. — Wspomniana książka jest bezpretensyonalną mozajką polityczno-społeczną, która zapomocą drobnych faktów daje charakterystyczny obraz Anglii przed 100 laty. — Na tych kartkach, pełnych spokojnego humoru, znajdujemy niejeden szczegół, który świadczy, że nawet w Anglii, owej klasycznej krainie wolności, usiłowane przed niecałym wiekiem uprawiać politykę policyjno-kagańcową.

Wielki mąż stanu i chluba Albionu Pitt uszczęśliwił z pomocą przychylnego mu parlamentu ziomków swoim słynnym statutem, który pomiędzy innemi nakładał karę w kwocie 100 funtów szterlingów na tych śmiałków, coby śmieli bez zezwolenia aż dwóch sędziów pokoju krytykować na zgromadzeniach rząd królewski lub konstytucyę. — Anglicy jednakże nie mieli nigdy talentu do potulnego uginania karku nawet przed uznanemi wielkościami narodowemi. Gdy Pitt stanął przed swoimi wyborcami, wygwizdano go należycie, a jakiś impertynencki dowcipniś poradził mu, ażeby do „statutu“ dodał nowy paragraf, zabraniający wygwizdywania ministrów bez pozwolenia dwóch sędziów pokoju.

W r. 1816 jeszcze zastanawiał się parlament z całą powagą nad pytaniem, czy t. zw. niższe warstwy społeczne potrzebują także wykształcenia szkolnego, a dopiero w 17 lat później uchwalono skromną sumkę 20.000 funtów szterlingów na szkoły publiczne. — Pewien inspektor szkolny w swojem sprawozdaniu dał bardzo niewesoły obraz nauki w ówczesnej angielskiej szkole publicznej. Wszedłszy do klasy, ujrzał jedno dziecko, czytające głośno jakiś ustęp z biblii, przyczem kilku malców zaglądało do książki i półgłosem czytało tesame wyrazy. Inny uczeń sylabizował „historyę Ali Baby i 40 rozbójników“, trzeci miał w ręce książeczkę p. t. „Sztuka zbierania pieniędzy“, czwarty wreszcie mozolił się nad czytaniem bilu o rozruchach.

Dzisiaj Anglia inaczej wygląda, ba — najpoważniejsi nawet obserwatorowie życia społecznego stwierdzają, że Albion arystokratyczny demokratyzuje się gwałtownie. Trudno uwierzyć, a jednakże prawdą jest, że dwaj rzeczywiści potomkowie wielkiego Edmunda Woodstock, earla z Kentu, szóstego syna króla Edwarda I, zarabiają dzisiaj na chleb codzienny w sposób wcale nie arystokratyczny. Jeden jest rzeźnikiem, drugi zaś strażnikiem polowym. Stefan James Penny, grabarz przy cmentarzu kościoła św. Jerzego w Londynie, pochodzi w prostej linni od Plantagenetów, a mianowicie od ks. Gloster, piątego syna Edwarda III. Ostatni potomek księcia Clarence, którego król Ryszard III kazał utopić w małmazyi, umarł niedawno w swoim ubożuchnym warsztacie szewskim. Możnaby podać całą listę podobnych „zdeklasowanych“ arystokratów, wystarczą jednakże wspomniane nazwiska.

A skoro już mowa o tem, jak się czasy zmieniają, to godzi się przytoczyć drobny jeszcze szczegół. Słynny aktor angielski, Beerbohm Tree, właściciel znanej sceny „Her Majesty's Theater“ zniósł kurtynę i zastąpił ją zasłoną z gobelinu. Za tym przykładem poszedł George Alexander, dyrektor teatru „St. James“, tudzież Saunders, właściciel małego teatru „Coronet“. Może ta reforma czy moda przyjmie się także i na kontynencie.

Naostatek wspomnę o sprawie, która was nieco bliżej obchodzić może. Oto prasa londyńska podniosła znowu sprawę napływu do stolicy izraelitów z Galicyi i Królestwa. P. Arnold White, który od lat 16 nieustannie tą kwestyą się zajmuje, dał hasło do kampanii przeciwko osiedlaniu się w Londynie tego żywiołu, który dla Anglików jest nadzwyczajnie niesympatycznym. Ci przybysze żydowscy, ludzie ubodzy, kontentujący się najniższym nawet zarobkiem, nie mogą być dla Anglików pod żadnym względem groźnymi, a jednak publiczność energicznie domaga się od rządu, ażeby za pomocą ustawy uwolnił Wielką Brytanię od napływu niepożądanych gości.

Kronika.

Kraków, 20 kwietnia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek i wtorek dnia 22 i 23 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym: rozprawy nad budżetem.

Uroczystość Rejtanowska pod pomnikiem Tadeusza Rejtana w Krakowie odbędzie się jutro, jak nam komunikują z komitetu obywatelskiego, nie o godzinie 7 wieczorem, ale o 4 po południu, a to z powodu polecenia tutejszej policyi, która porę wieczorną ze względu na ruch uliczny i równoczesne zgromadzenie ludowe pod Kapucynami uznała za niestosowną.

Budowa pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Prezydyum komitetu, w myśl reskryptu namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 marca 1898 r. L. 1.568 pr. podaje do publicznej wiadomości, że do dnia 1 kwietnia b. r. na fundusz budowy pomnika Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim, wpłynęło ogółem ze składek wraz z procentami 18.478 koron 15 halerzy, oraz subwencya Rady miasta Krakowa wraz z procentami 20.735 koron 36 halerzy, czyli razem 39.213·51. Z powyższej kwoty podpisane prezydyum wypłaciło 22.000 koron artyście-rzeźbiarzowi ś. p. prof. Leonardowi Marconiemu i jego spadkobiercom, jako część wynagrodzenia za wykonany model pomnika do odlewu w bronzie; wydatki administracyjne podpisane prezydyum pokrywa częścią własnemi funduszami, częścią z funduszów Towarzystwa.

Za wydział Towarzystwa im. T. Kościuszki w Krakowie *Jan Skirliński*, prezes Towarzystwa. *Świerzyński Jan*, referent komitetu. *Franciszek Sięk*, dyrektor przewodn. Kasy oszczędności m. Krakowie skarbnik funduszów na budowę pomnika.

(biuro komitetu: Kraków, ulica Gołębia Nr 5. parter).

Uniwersytet ludowy. W niedzielę i poniedziałek odbędą się o godz. 7 wykłady dra Ryszarda Kunickiego p. t. „Pierwsze objawy życia na ziemi“.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem. Odczyt wygłosi prof. Tretiak.

Z Uniwersytetu. P. Gustaw Pretzel, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Towarzystwo biblioteki słuchaczów prawa uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie jutro o godzinie 11 zrana walne zgromadzenie w sali Nr 35 Coll. Novi z następującym porządkiem dziennym: 1. odczytanie protokółu. 2. Zmiana statutu. 3. Wnioski i interpelacye. — W razie braku kompletu odbędzie się w półgodziny potem posiedzenie bez względu na komplet.

Wystawa kwiatów. Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie urządza wystawę kwiatów wiosennych, która otwartą zostanie w piątek 26 kwietnia w ujeżdżalni przy ulicy Kapucyńskiej i trwać będzie trzy dni. W niedzielę 28 kwietnia przygrywać będzie od godziny 4 po południu muzyka „Harmonii“, a wieczorem nastąpi rozlosowanie roślin na korzyść kasy bratniej pomocy pomocników ogrodniczych. Wstęp na wystawę wynosi 40 hal., podczas koncertu 60 hal. Zgłoszenia kwiatów na wystawę przyjmuje jeszcze Towarzystwo ogrodnicze (ul. Straszewskiego l. 22).

Odczyt o Asnyku. W Kole artystyczno-literackiem staraniem „Czytelni kobiet“ ma się odbyć w najkrótszym czasie dziesiąty z kolei odczyt sekcyi naukowo-literackiej, zostającej pod przewodnictwem p. Sewera Maciejowskiego. Odczyt ten budzi wielkie zainteresowanie; prelegentka bowiem p. Bandrowska ma nas zapoznać z całą spuścizną rękopiśmienną Adama Asnyka, która się znajduje w jej posiadaniu. Mnóstwo autografów datujących się jeszcze z doby chłopięcej i młodzieńczej, jakoteż obszerna korespondencya poety z rodziną i przyjaciółmi, wymagały nakładu niemałej pracy i czasu, aby je odszyfrować i uporządkować. Z czcią i pietyzmem, jakie się słusznie należą wielkiemu naszemu lirykowi-filozofowi, p. Bandrowska zachowała dla literatury każdą najdrobniejszą pamiątkę, jakiej się dotknęła ręka jego. Mając zamiar ogłosić pracę swą drukiem, pragnie wpierw zaznajomić z nią pracowników pióra, jakoteż szerszy ogół polski. Bliższe szczegóły ogłosimy później.

Dochód z odczytu, jakoteż w danym razie honorarya z niedrukowanych autografów poety, przeznaczone będą na cele, w których dziejowe posłannictwo wierząc, poświęcał zgasły poeta w ostatnich latach życia wszystkie siły swego wielkiego umysłu i serca.

Przypominamy, iż jutro w niedzielę wykona Towarzystwo muzyczne w kościele N. P. Maryi o godzinie 12 mszę Władysława Żeleńskiego pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza. Na organach grać będzie p. W. Dec. Podczas nabożeństwa zbierana składka przeznaczoną jest na restauracyę kaplicy św. Jana.

Krakowskie Towarzystwo techniczne odbędzie w poniedziałek, dnia 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem, posiedzenie. — Na porządku obrad: 1) Wybór reprezentanta Towarzystwa do stałej delegacyi IV zjazdu techników polskich; 2) Wykład profesora Maksymiliana Hubera: O łożyskach kulowych; 3) Sprawa zastoju budowlanego.

Wobec słabego ruchu budowlanego w Krakowie może zajmie publiczność wiadomość, że budowa gmachu dyrekcyi kolei państwowych niebawem ma się rozpocząć. W tym celu zjechał do Krakowa radca budownictwa z ministerstwa kolejowego, p. Baudysz, aby dokonać formalności co do udzielenia kredytu i rozpisać oferty na rozdanie poszczególnych robót.

Z krakowskiej Rady powiatowej otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Upraszam na podstawie § 19 ustawy prasowej o zamieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania: W ogłoszonym w nr. 90 „Nowej Reformy“ sprawozdaniu z posiedzenia krakowskiej Rady powiatowej podano, że Rada powiatowa uchwaliła jednomyślnie przytoczone dosłownie dwie rezolucye posła Wójcika jako motywa do wniosku o wniesienie petycyi w sprawie upaństwowienia gimnazyum polskiego w Cieszynie. Sprawozdanie to jest niedokładnem, gdyż Rada powiatowa uchwaliła jednomyślnie jedynie wniesienie petycyi do Rządu o jak najspieszniejsze upaństwowienie gimnazyum polskiego w Cieszynie. Po oświadczeniu przewodniczącego, że Wydział powiatowy petycyę odpowiednio umotywuje i wskutek wyrażonego przez członków Rady życzenia, aby uchwała mogła jednomyślnie przyjść do skutku, poseł Wójcik cofnął wszystkie trzy zaproponowane przez siebie rezolucye. Z uszanowaniem Paszkowski, prezes Rady pow. krakowskiej.

Pogoda prawdopodobnie ustali się od dnia dzisiejszego. Ranek był jasny, słoneczny, a zimno ustępowało z każdą chwilą, tak, że w południe na dobre słońce przygrzewać zaczęło. A że w naszym klimacie, w naszem mieście dwa dni takiej pogody wystarcza już, aby odczuć nieprzyjemności spiekoty, i posuchy, nadarza się gminie doskonała sposobność zademonstrowania praktyczności i użyteczności miejskiego wodociągu. Zlewanie gościńców, chodników, a w szczególności gościńców po za obrębem plant położonych i alei plantacyjnych, rozpocząć się powinno w odpowiednich godzinach niebawem, a zlewanie takie, stosowane umiejętnie, ochroni nas od kurzu, tak srodze oczom i płucom naszym dającego się we znaki.

Rada szkolna okręgowa odbyła wczoraj posiedzenie, a jak się prywatnie dowiadujemy, ogromną przykrość Radzie sprawiła roztrząsana przez Radę wczoraj, sprawa ks. Dembowskiego, katechety szkoły ludowej im. św. Wojciecha w Krakowie o pobicie przez tegoż księdza jednego z uczni żydowskich, któregoto zapomnienia się motywem miało być tło religijne. Jakie zapadły uchwały co do tej sprawy, nie wiemy; aferę ks. D. opisał przed kilkunastu dniami jeden z porannych dzienników w Krakowie w sposób tak jaskrawy, że gdyby choć część w tem mieściła się prawdy, byłoby to dla stosunków szkolnych bardzo smutnem.

Kto ma płacić podatek wodociągowy? Z licznych stron miasta, od wielu obywateli otrzymujemy częste zapytania jak opiewa nowa ustawa wodociągowa, tycząca się płacenia uchwalonego 4% podatku od czynszu zeznanego fasyą na wodociągi. Aby wszelkie wątpliwości w tym względzie usunąć, przytaczamy odpowiednie ustępy z ustawy wodociągowej z dnia 12 sierpnia 1900 r. przez namiestnictwo zatwierdzonej, we własnej prostszej stylizacyi. A zatem według § 16 ustawy wodociągowej, podatek wodociągowy opłacać mają wszyscy bez wyjątku lokatorowie od dnia 15 lutego b. r. bez względu na to, czy w domach przez nich zamieszkanych jest już wodociąg zainstalowany, czy nie, i czy lokatorzy z wodociągu korzystają lub też nie korzystają.

Według zaś § 9 tej ustawy podatek wodociągowy od lokatorów wręcza gminie właściciel kamienicy i on tylko jest odpowiedzialny wobec gminy, ale mu też przysługuje prawo ściągnięcia od lokatorów należnych kwot drogą sądową.

Jeżeli zatem, który z właścicieli realności, gdzie wodociągu jeszcze niema, podatku takiego od swych lokatorów nie ściąga — czyni to widocznie z pobudek etycznych, nie chcąc brać od lokatorów pieniędzy za to, czego swym lokatorom nie dał, poczuwając się, chwilowo — dopóki wodociągu nie zainstaluje w swej kamienicy — do zapłacenia podatku tego także za swych lokatorów z własnej kieszeni.

Tramwaj elektryczny popsuty. Dzisiaj w południe, gdy zegary miejskie uderzyły 3 kwadranse na 12, stanęły nagle w mieście naszem wszystkie wozy tramwaju elektrycznego na ten czas w ruchu będące, każdy w tym punkcie, gdzie się w danej chwili znajdował, i, niby gromem rażony człowiek, został na szynach. W Rynku 2 wozy stanęły koło pałacu Spiskiego, 2 obok kościoła N. P. Maryi, 1 naprzeciw sklepu p. Rudnickiego, a inny znów przed sklepem p. Eilego. Natychmiast konduktorzy dali znać telefonicznie z różnych punktów miasta dyrekcyi centralnej stacyi o wypadku, stamtąd też — skonstatowawszy, że w „centrali“ nie zachodzi żaden błąd, rozesłano kilkudziesięciu ślusarzy i mechaników, którzy pod przewodnictwem inżyniera, p. Michaleka, badali wszystkie linie, tak szyny, jak i przewody, szukając, gdzie się prąd elektryczny gubi. Gdy miejsce to odnaleziono i błąd usunięto, o godzinie 2 po południu, po 9 kwadransach przymusowego spoczynku, wozy tramwaju elektrycznego rozpoczęły kursować na nowo.

Wolał śmierć od aresztu kilkunastoletni wyrostek Skąpski. Poszukiwany przez policyę od dłuższego czasu za włóczęgostwo i podobno za jakieś kradzieże, Skąpski, spotkawszy wczoraj wieczorem o godz. 8 na ulicy Zwierzynieckiej agenta policyjnego, zaczął przed tymże uciekać, a goniony schronił się na galar, zostający na Wiśle obok mostu żelaznego, prowadzącego do Dębnik. Gdy agent tam za nim wkroczył, a w celu schwytania chłopca zaczął przywyzać więcej policyantów, Skąpski, widocznie w nadziei, że uda mu się przepłynąć Wisłę, a może przedkładając śmierć nad więzienie, skoczył do wody, lecz porwany prądem, obecnie wezbranej z powodu deszczów Wisły, u ujścia Rudawy do Wisły, utonął. W tej chwili powstało zbiegowisko ludzi u brzegu Wisły ogromne, a agent, który stał się powodem tak strasznego wypadku, czemprędzej opuścił plac nieszczęścia, udając się do dyrekcyi policyi, gdzie zameldował komisarzowi inspekcyjnemu cały wypadek. Według tłomaczenia się agenta Rechowicza, Skąpski miał godzić nań nożem, dlatego on (agent) wskoczył za nim na galar, a zasłaniając się laską, wzywał pomocy więcej policyantów, według zaś opowiadań licznych świadków nieszczęśliwy chłopak nie miał żadnego noża, a tylko napierany przez agenta wpadł do wody. Dzisiaj na polecenie dyrektora policyi dra Korotkiewicza, śledztwo w tej niezwykłej sprawie objął radca policyi p. Swolkien, a rozpoczynając je od przesłuchania sprawcy nieszczęścia, udał się potem na miejsce wypadku nad Wisłę, gdzie przesłuchał cały szereg osób będących świadkami katastrofy. Podobno niefortunnego agenta policyjnego zawieszono na razie w urzędowaniu, dalszy jego los zależeć będzie od wyniku śledztwa.

O gimnazyum cieszyńskie. Jutro odbędzie się w Krośnie zgromadzenie obywateli powiatu krośnieńskiego w sprawie upaństwowienia polskiego gimnazyum w Cieszynie. Zgromadzenie zwołuje osobny komitet, do którego należą także włościanie.

Stypendya lecznicze. Dyrekcya krak. Towarzystwa zaliczkowego urzędników rozpisuje konkurs na stypendya w kwocie 300 koron dla urzędników sądowych z okręgu sądu kraj. wyższego w Krakowie, potrzebujących dla poratowania zdrowia podjęcia kuracyi w miejscu leczniczem. Podania należy wnosić do 31 maja br. do dyrekcyi Towarzystwa. Petenci mają załączyć świadectwo lekarskie, oraz poświadczenie, że potrzebują pomocy materyalnej. — Otrzymujący stypendyum będzie miał moralny obowiązek po przyjściu do zdrowia w miarę możności otrzymany zasiłek w ratach dowolnych zwrócić Towarzystwu; będzie obowiązany w przeciągu trzech miesięcy po otrzymaniu stypendyum wykazać się, iż odbył przynajmniej 4-tygodniową kuracyę w jakim zakładzie leczniczym poza miejscem swego zamieszkania. W razie przeciwnym będzie obowiązanym do bezzwłocznego zwrotu otrzymanej kwoty.

Wieczni tułacze. „Szkoła“, lojalny organ Towarzystwa pedagogicznego, podaje cyfrowe zestawienie dobrowolnych i przymusowych przenosin nauczycielskich, na podstawie szematyzmu.

W roku 1900/1 było zmian personalnych w okręgu: Biała 27, Bóbrka 55, Bochnia 52, Bohorodczany 14, Borszczów 12, Brody 26, Brzesko 44, Brzeżany 16, Brzozów 23, Bukzacz 23, Chrzanów 36, Cieszanów 23, Czortków 22, Dąbrowa 25, Dobromil 17, Dolina 34, Drohobycz 18, Gorlice 17, Gródek 21, Grybów 23, Horodenka 26, Husiatyn 27, Jarosław 20, Jasło 29, Jaworów 21, Kałusz 28, Kamionka 51, Kolbuszowa 19, Kołomyja 32, Kossów 22, Kraków (zamiejski) 32, Krosno 16, Limanowa 17, Lisko 11, Lwów (zamiejski) 46, Łańcut 26, Mielec 19, Mościska 20, Myślenice 34, Nadwórna 21, Nisko 20, Nowy Sącz 31, Nowy Targ 21, Peczeniżyn 6, Pilzno 10, Podgórze 23, Podhajce 11, Przemyśl 34, Przemyślany 22, Przeworsk 7, Rawa 29, Rohatyn 29, Ropczyce 16, Rudki 19, Rzeszów 19, Sambor 26, Sanok 24, Skałat 20, Śniatyn 16, Sokal 41, Stanisławów 34, Starosambor 14, Stryj 27, Strzyżów 9, Tarnobrzeg 13, Tarnopol 37, Tarnów 19, Tłumacz 26, Trembowla 25, Turka 4, Wadowice 31, Wieliczka 24, Zaleszczyki 22, Zbaraż 14, Złoczów 21, Żółkiew 39, Żydaczów 27, Żywiec 19.

Czyni to razem 1874 zmian personalnych w jednym roku, czyli że: a) 25% sił nauczycielskich przeniosło się do innej szkoły; b) 21% klas czynnych zmieniło siłę nauczycielską; c) że około 170 tysięcy dziatwy (nauki codziennej i dopełniającej) pobierało naukę od innego, niż w roku poprzednim, nauczyciela.

Przenosiny te, zgodne z ustawą, w mniejszej części są dobrowolne, w większej przymusowe, w drodze dyscyplinarnej. Piękne stosunki!

Stanisławów, 19 kwietnia. W kahale tutejszym, tak jak wogóle w kahałach galicyjskich, panują stosunki więcej niż anormalne. Przed kilku laty żydzi postępowi, pomiędzy nimi i burmistrz tutejszy dr Nimhin, wydali drukiem broszurę, piętnującą gospodarkę drapieżną dożywotników kahalnych i domagali się przeprowadzenia po dziesięciu latach gospodarowania jednej i tej samej kliki, wyborów. Nareszcie w lecie roku zeszłego przeprowadzono je przy pomocy głośnej skrzynki wyborczej o dnie podwójnem, z powodu czego toczyły się długie dochodzenia karne przeciwko przełożonemu kahału, bankierowi Kieslerowi, obecnie ponownie o lichwę podejrzanemu. Stosunki w kahale nie poprawiły się wcale i mają się tam dziać wprost niemożliwości. Otóż doprowadzeni do ostateczności żydzi, mają niebawem zwołać w tych sprawach zdzierstw i nadużyć, wiec, gdzie pomiędzy innemi ma także zostać wybrana deputacya, która pojedzie do namiestnika z żalami i prośbą o zaradzenie złemu.

W święta ruskie Wielkanocne przejechał pociąg w Chryplinie pewnego gimnazyalistę i ciężko go zranił. Otóż biedaka tego przewieziono do tutejszego szpitala. Nazywa się on Bażaluk, jest synem wójta z Olszanicy koło Stanisławowa. W szpitalu odjęto mu lewą dłoń. Stan zdrowia jego nie jest jednak pomimo zranienia głowy beznadziejny. Ma się lepiej.

Dzisiaj w nocy spadł u nas śnieg obfity. Zimno panuje dokuczliwe.

Teatr Czajkowskiego wystawił Przybyszewskiego „Złote runo“ i „Dla szczęścia“. Pierwsza rzecz zrobiła wielkie wrażenie, pomimo, że nie wszyscy artyści dorośli do swego zadania. Jutro wystawiają „Sybir“ Maskoffa. Powodzenie teatru słabe.

Wychodźtwo do Prus. Piszą nam z Makowa: Oto urywek mojej rozmowy z wychodźcą do Prus:

— To i wy Józefie idziecie do Prus?

— Haj! niesedbyg to?

— Macie dosyć znaczne gospodarstwo.

— Dyć ci wej mom i byłoby na niem co robić, ale ten grajcar by się przydał. Niechta baba z dzieciami w chałpie pcha biedę jak może. Cowiek rad, że się by na chwilę od te biedy straci.

— A czy tam w Prusach już tak dobrze?

— Hej! moiściewi, przecię to tam inacy, inacy! Robić trza, bo trza, ale zjes masno i zapłacą jako tako. A co się człek napatrzy! Przyjdzie niedziela, mój Boże, jak tam syćko pieknie, ładnie, spaniało! Zajdzies do kościoła, to śpiew, jak na krakowską modę. Tak panien jes do tego śpiewu, tak ponbieranych strasznie, że jej! Tam cię nik nie potrąci, syćko pieknie, ładnie.

A wyjdzies z kościoła, to jadą na koniach, na kółkach, jakosik poprzebierani. Myślołbyś: kto wie? co to za jeden bedzie! A to szewc, albo rzeźnik. A das 2 lub 3 ceskie, to zajedzies koleją do miasta. Co tam za muzyki, komedyje, figury, obrazy! Napatrzys się, że jej rety! Opić się zol, bo człek by nimog patrzyć na to syćko. A u nas, cus tu uwidzis? Nic. Zebyś wypił w karczmie u zyda te psie pary, to cała parada, a kieby się było jesce z kim pobić, to wej cała ozruwka (rozrywka).

Ja se nieroz myślę, jak to bedzie na starość, kie człek do Prus nie bedzie mógł chodzić i tego mi ino bedzie zol.

Tak scharakteryzował sytuacyę nasz wychodźca. U nas, tu w okolicy Makowa, już wiele parobków, a już i dziewki niektóre po niemiecku mówią; i sami sobie przeczytają kartki niemieckie, pisane do nich z Prus. Niektórzy uczą się w zimie języka niemieckiego z małych elementarzyków.

W Prusach udają zuchów, junaków, siłaczy; — dziewki rozwijają nadzwyczajną pracowitość. Niejeden tu już w zimie umarł, wróciwszy z Prus przepracowany.

Zwrócić tu należy uwagę na jednę okoliczność. Nasz lud zapragnął nareszcie jakiejś cywilizacyi, oświaty i iskierki przyjemności życia. W miejscu natrafia w tym względzie tylko nieprzezwyciężone przeszkody. Księża, gorliwsi, utrudniają u nas wszelkie zabawy ludowe, zabawy i wesela, dożynki, sobótki, i t. p., zakazują kolendować po wsi, twierdząc, że się przytem różne zbytki dzieją. W ten sposób pozbawia się życie ludu wszelkiej poezyi życia. Chłopu nie wolno znać zabawy — tak twierdzą ci, których życie jest ustawicznym balem.

A. S.

Rekonwalescencya Zacharyasiewicza, znakomitego pisarza, który w Warszawie uległ przykremu wypadkowi, postępuje pomyślnie: lekarze zapewniają, że kość złamana już się zrosła, i że wkrótce będzie mógł powstać z łoża, aby próbować chodzić po swym pokoju. Tymczasem otoczony jest najczulszą opieką przyjaciół i znajomych płci obojej, co, odwiedzając go codziennie, osładzają mu ciężką jego niewolę, którą też znosi z właściwą sobie równowagą ducha i spokojem, nie tracąc miłego humoru.

Z „Narodnego Divadla“ w Pradze. Scena czeska zyskała trzy oryginalne utwory dramatyczne: operę Dworzaka z libretem Franciszka Kvapila p. t.: „Rusałka“, nazwaną baśnią liryczną, osnuta jest bowiem na podaniach ludowych, stąd w muzyce wiele poezyi i motywów swojskich — dalej komedyę Iraska „M. D. Rettigowa“, przedstawiającą epizod z życia Czechów z r. 1836, kiedy to jeszcze panowała wszechwładnie niemczyzna; wreszcie trzyaktowy dramat K. Zelensky'ego „Powrót“, oparty na tle życia robotników. Nowości te cieszą się prawdziwem powodzeniem u publiczności i przychylnie zostały przyjęte przez krytykę.

Zaludnienie Bukowiny. Wedle ostatniego spisu ludności liczy obecnie Bukowina 729.921 mieszkańców wobec 646.591 w r. 1900. Kraj cały jest podzielony na 9 starostw i 17 powiatów sądowych, gmin zaś łącznie z obszarami dworskiemi jest 533. W 145.128 mieszkalnych budynkach mieszka partyj 158.897; na jeden budynek mieszkalny przypada 5 mieszkańców. Na 1 kwadratowy kilometr przypada tu 70 mieszkańców, czyli wśród krajów austryackich pod względem gęstości zaludnienia zajmuje Bukowina obecnie ósme miejsce. Cała Bukowina pomnożyła się o 12·9% mieszkańców, lecz niektóre miejscowości wykazały mniejszą liczbę zaludnienia. I tak np. Sadagóra liczyła w roku 1890 4.816 mieszkańców, a obecnie liczy tylko 4.512. Fundul-Moldowei liczy obecnie 2.023 mieszkańców wobec 2.509 w r. 1890: Walawa 2.095 wobec 2.176: Kadobesie 2.472 wobec 2.621; Biłka 2.292 wobec 2.784; Mitoka-Dragomirna 2.947 wobec 3.088; Wyżnica 4.498 wobec 4.730 dusz w roku 1890.

W Warszawie odbyło się wczoraj poświęcenie tablicy pamiątkowej na grobie przedwcześnie zmarłego artysty malarza ś. p. Juliana Maszyńskiego. Tablica z białego marmuru, umieszczona na mogile poziomo, nosi napis: „Ś. p. Julian Maszyński, artysta malarz, urodzony dnia 19 kwietnia 1847 r. zmarł dnia 14 lutego 1901 r. Prawdę i piękno miłował. Piękne i sprawiedliwe było jego życie“. W uroczystości żałobnej wzięło udział liczne grono rodziny, oraz towarzyszów powołania zmarłego.

Zamach Wiery Żełow na profesora Deschanela był wczoraj przedmiotem rozprawy karnej wobec sądu przysięgłych w Paryżu. Jak sobie czytelnicy przypominają, Wiera Żełow w sali wykładowej Sorbony strzeliła z rewolweru do profesora Deschanela, chybiła jednakże i zraniła swoją koleżankę, Zieleninównę, która też wkrótce zmarła. Salę rozpraw zapełniła szczelnie publiczność, pośród której było mnóstwo studentów i studentek. Jako świadkowie przybyli profesor Deschanel i brat zabitej, Zielenin. Orzeczenie lekarskie stwierdziło u oskarżonej histeryę. — Podczas odczytywania aktu oskarżenia obwiniona bezustannie płakała. Przesłuchanie jej było bardzo krótkie. Żełow przyznała, że pomyliła się co do osoby tego, którego chciała zamordować, nie chciała jednak wymienić, kto właściwie jej ubliżył, zeznała tylko, że stało się to w Genewie. Prezydent sądu zaklinał ją, aby we własnym interesie wymieniła, kogo chciała zabić, ale oskarżona trwała w uporze, a nadmieniła tylko, że ów rzekomy na-

pastnik był kaleką na jednę rękę. Kiedy prezydent nastawał dalej, i zapytał, czy nie woli zeznawać na tajnem posiedzeniu, oskarżona milczała. Wobec tego ukończono jej przesłuchanie. Kiedy zeznawał prof. Deschanel, oskarżona z płaczem błagała go o przebaczenie i przysięgała, że nie jego miała na myśli. — Przysięgli jednogłośnie uwolnili ją od oskarżenia.

Młodzież polska i rozruchy w Rosyi. Radykalny, w Paryżu wychodzący „Goniec Polski“, omawiając w naczelnym artykule kwestyę rozruchów studenckich w Rosyi, tak pisze dalej:

„Winszujemy młodzieży polskiej nie brania w ruchach tych udziału korporacyjnego. Zadanie młodzieży naszej, tyczące się wydartych ojczyźnie jej praw, ważniejszem jest niż to, jakie sobie młodzież rosyjska wytknęła. O zadaniu tem wie ta ostatnia, ale wiedzieć nie chce, jednocząc się w punkcie sprawy polskiej z rządem, z którym walczy. Stąd takie wynika następstwo: gdyby Polacy do obalenia rządu samowładczego i zaprowadzenia konstytucyi Moskalom pomogli, to wskóraliby to jeno, że w Rosyi konstytucyjnej znaleźliby się w położeniu spółziomków swoich w konstytucyjnych Prusiech. Rewolucyoniści moskiewscy widzieć nie chcą tej poniżającej naród ich roli, jaką on gra, jako więzienny przy Polsce zbir. Pozbycie się tej funkcyi sromotnej, domaganie się tego głosem wielkim, postawienie wymogi tej na najpierwszem, na naczelnem w programie rewolucyjnym miejscu: oto co narodowi swemu wskazywać i o co z rządem swoim młodzież rosyjska walczyć powinna. Póki ona nie przejrzy i z narodu rosyjskiego grzechu spólnictwa z rządem w katowaniu Polski zmyć nie zapragnie, póty my się do niej nie inaczej, tylko z życzeniami odnosić możemy.“

Na konsystorzu papieskim dnia 15 bm. został prekonizowany ks. Karol Fischer, kanonik łac. kapituły przemyskiej na biskupa sufragana dyecezyi przemyskiej. Ksiądz biskup otrzymał stolicę biskupią w Mallus w Cylicy pierwszej; jest to stolica biskupia dotąd tylko tytularna, podległa arcybiskupowi w Tarsus, miejscu urodzenia św. Pawła, apostoła. Ostatnim biskupem tytularnym w Mallus był ś. p. ks. Herman Gleich.

Z Polonii amerykańskiej. Rodacy nasi w Milwauke powzięli zamiar wystawienia pomnika Kościuszce, i jeżeli w zapale nie ostygną, piękną tę myśl z pewnością urzeczywistnią. W Buffalo także postanowiono wystawić pomnik, lecz zapał nie udzielił się wszystkim, wskutek czego sprawa postępuje ślimaczym krokiem.

Projekt wystawienia w Buffalo „Domu Polskiego“ w którym Towarzystwa polskie miałyby halę do posiedzeń i zabaw, a zasobna już bardzo biblioteka oraz gniazdo „Sokołów“ znalazłyby stałe pomieszczenie — został skierowany na dobrą drogę zapewniającą mu urzeczywistnienie w krótkim czasie. Komitet „Domu Polskiego“ rozesłał już do wybitniejszych obywateli miasta, filantropów amerykańskich i swych rodaków odezwę, z prośbą o jej poparcie.

Telegram na własnym drucie. Wielką wesołość wywołała w Budapeszcie sztuczka dziennikarska, na jaką pozwoliło sobie jedno z groszowych pism codziennych. Dziennik ten mianowicie rozrzucił nadzwyczajne południowe wydanie, w którem czytelnicy znaleźli kilkuszpaltowy opis zapowiedzianej na dzień onegdajszy parady wojskowej na Szmelcu pod Wiedniem. W sprawozdaniu telegraficznem zamieszczono nawet rozmowę cesarza z niemieckim następcą tronu. — Parada ta z powodu niepogody została odwołaną.

Ustawę o paleniu zwłok uchwaliła Izba posłów w Stuttgardzie — Katolicy głosowali przeciw tej ustawie.

Dżuma. Urzędowo stwierdzono, że dżuma w Kapsztadzie wzmaga się. Obawiają się nadto, że wiele wypadków zasłabnięcia osłaniają tajemnicą. Podług doniesień dzienników kapsztadzkich, dżuma wybuchła także w porcie „Elżbieta“.

Pożar zamku w Brunnsee, o którym wczoraj donieśliśmy, nie dostał się do wnętrza i w ten sposób zbiory sztuki wcale nie ucierpiały. Spłonął dach i zawaliła się wieża, nie uszkodziwszy atoli głównego gmachu. Przypuszczają, że ogień powstał skutkiem uderzenia pioruna.

Zmarli. W Krakowie umarł onegdaj Kazimierz hr. Rey, w 25 roku życia. Był chory na szkarlatynę.

Seweryna z Srzednickich Karasiowa, wdowa po byłym żołnierzu wojsk polskich z r. 1831, przeżywszy lat 76, zmarła 19 b. m. w Krakowie.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Telesfora Stormkiego z Oświęcima do Tarnopola.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 21 kwietnia: „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

Składki. Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożył p. F. Obmiński 11 K. zebrane na uczcie po chrzcinach p. Aleksandry Chylewskiej w domu jej rodziców.

Na uniwersytet ludowy złożyło Stowarzyszenie „Sarmatia“ w Cothen 15 K 28 h, zebrane przy pożegnaniu kolegi B. S.

Z kalendarza. W niedzielę 21 kwietnia: Anzelma b. w., doktora Kościoła; w poniedziałek 22 kwietnia: Sotera i Kaja mm.; we wtorek 23 kwietnia: Wojciecha arcybiskupa m.

Wschód słońca dnia 21 kwietnia o godzinie 4 min. 35, zachód o godzinie 6 minut 44; długość dnia godzin 14 minut 9.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 19 kwietnia pochmurnie. Termometr doszedł od — 0·4 C. do + 8·9 C.

Barometr stoi wysoko.

Dnia 20 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru był 746·8, termometru + 5·0 C.

Wiatr zachodnio-południowy.

Teatr.

(„Cyrano de Bergerac“, dramat bohaterski w 5 aktach Edmunda Rostanda. — Gościnny występ trupy francuskiej „Moncharmont“).

W krytyce nazywano rostandowskiego „Cyrana“ rozmaicie, byli tacy, co twierdzili, że to jest „tragedya nosa“, a nasi „moderniści“ posunęli się nawet do skwalifikowania go jako „farsy“, wszystkie te jednak sądy nie zmienią faktu, iż „Cyrano de Bergerac“ jest tak wybornie do sceny dostosowanym utworem, że w nim ani jednego słowa za dużo, ani słowa za mało, ani też słowa nie na swojem miejscu niema, że więc ma olbrzymie powodzenie, bo je mieć musi. A przytem ze sztuki tej dochodzi publiczność pewien powiew bohaterstwa, którego literatura europejska tak bardzo jest spragniona.

Szkoda więc, prawdziwa szkoda, że ten najpierwszy i najlepszy z głośnych utworów Rostanda, melancholijny, choć iskrzący się dowcipem, przypominający księżycową noc letnią, która wśród dalekich odgłosów śmiechu we łzach tonie, „Cyrano de Bergerac“ pojawił się na scenie krakowskiej, dopiero dzięki przejezdnej trupie francuskiej!

A jednak dałoby się to jeszcze naprawić. Cóż z tego, że „Cyrano“ nie jest dziś nowością? Przecież wywleka się u nas na scenę nieskończenie mniej nowe rzeczy z archiwów teatralnych i nieskończenie mniej mogące się opłacić teatrowi, niżby się opłacił bohater rostandowskiego dramatu.

Zabrakłoby może wykonawców? Wszakżeż mamy p. Kamińskiego, któremu jeszcze p. Pawlikowski zamierzał oddać rolę Cyrana, a zresztą możnaby ją zdublować, a nawet potroić i zrobić w ten sposób ciekawy eksperyment sceniczny, przedstawiając publiczności postać tytułową w wykonaniu rozmaitych talentów i temperamentów aktorskich.

Na każdy sposób nie ulega wątpliwości, iż w danym razie krakowskie wykonanie „Cyrana“ nie zgasiłoby wcale wobec wczorajszego popisu francuskich aktorów. Sztuka Rostanda już z założenia napisaną została w ten sposób, że jedna rola panuje bezwzględnie nad innemi, a trupa „Moncharmont“ w wykonaniu tę właściwość jeszcze spotęgowała, rzec można — skarykaturowała. Grał mianowicie tylko jeden człowiek: p. Daragon, a poza nim reszta to była szalona gonitwa słów i scen, aby słuchaczowi nie pozwolić odetchnąć, wetknąć palca w tę robotę i przekonać się, że to szych aktorski, zamiast prawdziwej gry scenicznej.

P. Daragon ze swej strony postąpił w ten sam sposób ze swoją rolą. Całe jej łany, wabiące pierwszorzędnemi pięknościami, przeleciał jak „Orient-Expresem“, a skupił swą grę i uwagę widza na kilka upodobanych scen, a mianowicie na sławną „scenę z nosem“ w akcie drugim, na „balkonową scenę“ w akcie trzecim i na scenę konania w akcie ostatnim.

Postać Cyrana de Bergerac u Rostanda ma dwie twarze niejako: komiczną i bohaterską, stąd powstaje obawa, że jeżeli się ją da do wykonania komikowi lub aktorowi bohaterskiemu, druga lub pierwsza strona jego charakteru zostanie zatartą, a kto wie, czy nie gorszą dla sztuki ewentualnością jest, jeżeli bohater abdykuje na rzecz zabawnego pana z dużym nosem.

Tymczasem we Francyi podobnoś przyjęto za zasadę, że Cyrana ma grać aktor komiczny, a takim, jak się zdaje, jest, czy być się stara p. Daragon. Stąd pochodzi zacieranie przez cztery pierwsze akty wszelkiej nuty bohaterskiej i lirycznej, a wybijanie momentów komicznych. I dlatego akt piąty był prawdziwą niespodzianką, a w wykonaniu p. Daragon wprost nie łączył się z resztą sztuki. Aktor bowiem ten z komizmu przeskoczył odrazu do koturnowego patosu i choć scenę konania opracował drobiazgowo, może po części z powodu owego przeskoku, ale przedewszystkiem wskutek braku naturalności nie zrobił wrażenia w tym stopniu, jak to zamierzał.

Wspomniałem już, że ansambl był składny, aż za składny, bo wskutek tego nienaturalny. W pierwszym akcie np. dwaj muszkieterzy zaledwo znaleźli się na scenie już krzyżują ze sobą florety, lokaje, przybyli na przedstawienie „Klorissy“, odrazu jak przepiórki przypadają do ziemi i poczynają grać w karty z pośpiechem, jakby tu o ich duszę chodziło, z ostatniem pchnięciem szpady podczas pojedynku Bergeraca już się sypią na niego kwiaty z loży pań i tak dalej, tak dalej bez wytchnienia i opamiętania, ale też bez możności wprost znudzenia się widza. Była jednakże jedna scena ansamblowa nietylko składna pośpiechem, ale wprost w szczegółach mistrzowsko opracowana, mianowicie wspomniana już „scena z nosem“. Objawy zdziwienia kadetów gaskońskich, że Krystyan poważa się wobec Bergeraca mówić o nosie i — żyje, były wspaniale obmyślane, a nawet ich nienaturalność usprawiedliwia fanfaronada owych junaków, jakimi Rostand przedstawił kadetów.

Na wczorajsze przedstawienie w każdym razie warto było pójść, choćby po to, aby przekonać się, że nasze teatry i nasi aktorowie, choć nie mają czasu, aby przygotować sztukę, jak się to dzieje we Francyi, nie są znów takimi kopciuszkami, jakby się komuś zdawało.

W. Dbr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Armand Dutertre, artysta teatru paryskiego Odéon, który odbywa obecnie tournée artystyczne po Wschodzie przybył do Krakowa w zamiarze urządzenia wieczoru literackiego. Nie wątpimy, że znany zaszczytnie artysta paryski, będzie serdecznie powitany przez publiczność naszą, tem serdeczniej, że p. Dutertre jest Polakiem; nazwisko francuskie jest bowiem pseudonimem p. Bolesława Plucińskiego. P. Dutertre-Pluciński w czasie swej obecnej podróży po Wschodzie cieszy się wszędzie niezmiernem powodzeniem. — Produkcye jego urządzane w Smyrnie, Salonice, Atenach, Konstantynopolu a wreszcie w Bukareszcie ściągały tłumy publiczności i jednały ziomkowi naszemu wszędzie niepodzielne uznanie.

Jak się dowiadujemy, program produkcyi zawierać będzie oprócz pierwszorzędnych dzieł dramatycznej i poetycznej literatury francuskiej, (Moliere, V. Hugo, Musset, Coppée, Rostand) także polskie utwory, a mianowicie „Redutę Ordona“, „Tyrteusza“ i t. p. Będzie to więc prawdziwa artystyczna biesiada.

O ile nas pamięć nie myli, p. Dutertre-Pluciński występował w Krakowie przed 10 laty na scenie krakowskiej w sztuce Brandesa „Odwiedziny“ i znakomitą, charakterystyczną grą zyskał sobie ogólne uznanie.

— **„Szkolnictwa“** organu nauczycieli ludowych wyszedł Nr 11 który zawiera: Pod rozwagę p. Namiestnika. — Kwartalny obrachunek. — Testament Bobrzyńskiego. — Nauka gospodarstwa domowego w szkołach żeńskich. — Przeszłość i przyszłość. — Głosy prasy o ustąpieniu dra Bobrzyńskiego. — Z zagranicznej prasy. — Braki naszych konkursów. — Wspomnienia pośmiertne. — Wiadomości potoczne. — Ogłoszenia.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 19 kwietnia 1901 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·20 do 17·40. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·60 do 15·50. Żyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 12·25 do 13·—. Owies z opłatą akcyzową od 14·80 do 15·40. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 7·20. Słoma od —·— do 6·—. Koniczyna od —·— do 8·40. Ziemniaki za hektolitr od 2·40 do 2·80. Jaja za kopę od 2·30 do 2·80. Masła za garniec od 6·60 do 8·—. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 168. Okowita na 75 prc. od —·— do 128·—. Wyka za 100 klg. od —·— do —·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Kapusta w głowach świeża za kopę od —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

— Ogłoszenie nowej konstytucyi serbskiej odbyło się wczoraj z wielką uroczystością w Belgradzie. W pałacu królewskim zebrało się przed południem około 800 osób, należących do wszystkich stronnictw politycznych. W bocznej małej sali pałacu zebrali się na estradzie: ministrowie, radcy stanu, senatorowie, duchowieństwo i generalicya. O g. 11 weszła do tej sali para królewska przy dźwiękach hymnu narodowego, poczem rozpoczęło się nabożeństwo.

Następnie król Alekander miał do zebranych przemowę, w której podniósł, że wypełniając przyrzeczenie, dane w proklamacyi 1894 r., nadał krajowi nową konstytucyę. Ta konstytucya przynosi Serbom obszerne swobody obywatelskie, bez jakich naród rozwijać się nie może, jak się król wyraził.

Po mowie tej odczytano treść konstytucyi, a król podpisał jej oryginał.

Zamianowanych przez króla 30 senatorów członków Izby wyższej, kreowanej przez nową konstytucyę, 11 należy do stronnictwa klerykalnego, 10 do postępowego, 4 do liberalnego inni zaś nie mają barwy politycznej. Reszta członków senatu wychodzi z wyborów.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 20 kwietnia. W miejsce zmarłego posła Goldmana kierownikiem oddziału zastawniczego w tutejszej filii Banku dla handlu i przemysłu został p. Świerczewski z Królestwa Polskiego.

Z wczorajszej ankiety w sprawie podniesienia przemysłu w kraju wyjaśniają wiele zajmujących szczegółów. Wszyscy mówcy, a mianowicie pp.: prof. Ochenkowski, prof. Roszkowski, dr Rutowski, dr Lewicki, inżynier Tuleja, Starkel, prof. Głąbiński — przemawiali bardzo opozycyjnie, ale dyskusya miała znaczenie tylko akademickie.

Wczoraj zawiązała się tu spółka dla eksploatacyi wynalazków Rychnowskiego.

Kierownik ruchu w tutejszej dyrekcyi kolei państwowych p. Elsner otrzymał tytuł radcy rządowego.

„Dziennik Polski“ zaprzecza wiadomości, jakoby ciotka Nowickiego złożyła 1500 złr. na pokrycie jego defraudacyj.

Ministerstwo skarbu zgodziło się cofnąć rogatkę żółkiewską poza rzeźnię.

Podróżni, przybyli z Krakowa dziś rano, opowiadają, że w poprzednim pociągu w nocy na przestrzeni między Sądową Wisznią a Rodatyczami dwu pasażerów spadło z platformy. W pociągu nie zauważono tego, dopiero później obu znalazł budnik. Pokaleczonych ciężko odstawiowiono do Rodatycz.

Lwów, 20 kwietnia. „Przedświt“ donosi, że hr. Lew Tołstoj, w następstwie klątwy nań rzuconej, skazany został na wygnanie. Hr. Tołstoj, który wcale o to nie prosił, otrzymał paszport za granicę, z którego — jak wszyscy w Rosyi — zmuszony jest skorzystać. Cała sprawa dotychczas trzymana jest w tajemnicy. — Z wielu stron poczyniono kroki celem uwolnienia znakomitego pisarza od tego wygnania. Rodzina hr. Tołstoja liczy się jednak z ewentualnością tej banicyi i na wszelki wypadek zamierza osiąść w Paryżu.

Aresztowano następnie 15 seminarzystów i zarządzono śledztwo. Przyczyną rozruchów ma być niezadowolenie z obecnego systemu nauczania.

Stanisławów, 20 kwietnia. Wybuchł tutaj tyfus plamisty, a nawet zaszedł jeden wypadek śmierci.

Przybył tu dzisiaj metropolita lwowski ks. Szeptycki.

Defraudacye w Banku zastawniczym ormiańskim.

Lwów, 20 kwietnia. Do tutejszej filii Banku austro-węgierskiego nadszedł czek na 300.000 koron, złożonych przez najbogatszych Ormian bukowińskich do rozporządzenia arcybiskupa ks. Issakowicza na pokrycie strat, jakie Bank ormiański przez defraudacye ks. Mardyrosiewicza poniesie. Jak słychać, ks. Mardyrosiewicz ma w przyszłym tygodniu być puszczonym na wolną stopę.

Wiedeń, 20 kwietnia. Starostwo górnicze w Krakowie wydało 8 lipca 1898 nowe przepisy górniczo-policyjne i zażądało od karpackiego Tow. akcyjnego naftowego w Jaśle, ażeby się do nich zastosowało. Towarzystwo to wniosło rekurs do Trybunału administracyjnego, który wczoraj zniósł te przepisy i uznał, że starostwo krakowskie w tym wypadku przekroczyło swój zakres działania, gdyż nie było żadnego powodu do wydania nowych przepisów.

Wiedeń, 20 kwietnia. Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło już ambasadorem w miejsce Rewertery przy Watykanie zamianować szefa sekcyi Szeczena, albowiem i rząd węgierski na kandydata tego się zgadza.

Wiedeń, 20 kwietnia. Dyplomatyczne stosunki Austro-Węgier z Meksykiem będą na nowo podjęte. Prezydent Meksyku wybudował kaplicę, w której ołtarz ufundował cesarz austryacki. Wkrótce wysłany będzie do Meksyku przedstawiciel Austro-Węgier.

Grac, 20 kwietnia. Arcyksiążę Fr. Ferdynand d'Este bawił w Mürzzuschlag na polowaniu wraz z żoną. Zabawić tam miał do jutra, wywołało więc pewne wrażenie, gdy na skutek depeszy cesarza wyjechał dziś do Wiednia. Zdaje się, że chodzi tu o sprawę protektoratu nad katolickim „Schulvereinem“.

Budapeszt, 20 kwietnia. Opozycyjni posłowie zrezygnowali z zamiaru wniesienia w Sejmie węgierskim interpelacyi o przemówienie arcyksięcia Fr. Ferdynanda d'Este przeciw hasłu „Los von Rom“.

Paryż, 20 kwietnia. Zbliżony do rządowych kół „Petit Parisien“, omawiając cel podróży do Petersburga francuskiego ministra spraw zagranicznych Delcassé'go, twierdzi, że zadaniem Delcassé'go jest umocnienie porozumienia w sprawach chińskich. Nie jest również wykluczonem, że mowa będzie o warunkach międzynarodowej równowagi na morzu Śródziemnem, do czego potrzebnem jest porozumienie się wszystkich europejskich mocarstw. Zjazd flot w Tulonie był pod tym względem bardzo przychylnym warunkiem wstępnym.

Paryż, 20 kwietnia. „Figaro“ donosi, że Delcassé jedzie do Petersburga nietylko w sprawach chińskich, lecz także w sprawach macedońskich.

Londyn, 20 kwietnia. Program finansowy Hicks-Beucha i wynikające zeń podwyższenie niektórych ceł i podatków, spotyka się z ostrą krytyką nawet w prasie konserwatywnej. Wogóle upatrują w projektach finansowych ministra skarbu cios zadany tradycyjnemu systemowi handlowemu Anglii, który opierał się dotąd na zasadach absolutnej wolności.

Londyn, 20 kwietnia. Z powodu, że uchwalone onegdaj cła natychmiast weszły w życie, ceny na cukier ogromnie się podniosły.

Londyn, 20 kwietnia. Właściciele kopalń węgla w Newcastle, oraz w innych miejscowościach Anglii, oburzeni są zaprowadzeniem cła wywozowego od węgla. Również eksporterzy węgla podnoszą protest, gdyż bez wielkich strat nie będą mogli dotrzymać swych zobowiązań wobec zagranicy.

Natomiast fabrykanci z Sheffielld i Birminghamu są za tem cłem, które umożliwi im konkurencyę z fabrykantami na kontynencie.

Londyn, 20 kwietnia. Z Manili donoszą, że Aguinaldo wydał manifest, w którym oświadcza się jako poddany Stanów Zjednoczonych i wzywa swych ziomków, aby za jego przykładem poszli.

Rzym, 20 kwietnia. Spuszczenie na wodę okrętu „Margerita“ w Spezyi odbyć się ma nietylko w obecności eskadry angielskiej, lecz także francuskiej i niemieckiej.

Petersburg, 20 kwietnia. W seminaryum duchownem w Kałudze przyszło do poważnych rozruchów studenckich. — Demonstranci dali kilka strzałów do miejscowego biskupa i do rektora seminaryum, lecz strzały chybiły.

Z parlamentu.

Wiedeń, 20 kwietnia. Następne posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się nie jak pierwotnie doniesiono we czwartek (patrz artykuł wstępny Przyp. Red.) ale we wtorek o godzinie 11 przed południem. Na porządku dziennym dalszy ciąg spraw z poprzedniego posiedzenia.

Wiedeń, 20 kwietnia. Komisya dla nietykalności poselskiej nie mogła dziś odbyć posiedzenia z powodu braku kompletu. Z 37 członków przybyło tylko 10.

Wiedeń, 20 kwietnia. Wczorajsze posiedzenie komisyi kolejowej nie przyszło do skutku z powodu rozmyślnego porozumienia się w tej kwestyi polskich i czeskich członków komisyi. — Przyczyną była ta okoliczność, że rząd po świętach nie wniósł w Izbie przedłożenia kanałowego. W sprawie tej konferował Koerber z Jaworskim i Pacakiem i oświadczył, że projekt kanałowy już wygotowany i pojawi się w przyszłym tygodniu w Izbie; na razie przegląda ten projekt minister wojny.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 20 kwietnia. Dziś przed południem Koło polskie odbyło posiedzenie.

Jaworski odczytał list Dawida Abrahamowicza, który oświadczył, że do komisyi parlamentarnej nie kandyduje i prosi, aby na niego nie głosowano. Przyjęto to do wiadomości, poczem prezes zaproponował, aby przystąpić do wyboru komisyi parlamentarnej.

Rotter protestuje przeciw wyborowi komisyi, albowiem jeszcze przed świętami Koło uchwaliło, aby pierwsze posiedzenie po świętach poświęcić rozprawom o stanowisku Koła wobec rządu. — Mowca domaga się, aby natychmiast przystąpiono do rozpraw nad stanowiskiem rządu wobec gimnazyum polskiego w Cieszynie i wobec Koła polskiego.

Wywody Rottera popiera Danielak i zgłasza formalny wniosek, aby Koło odbyło najpierw dyskusyę polityczną.

Wniosek ten uchwalono, wobec czego prezes otworzył dyskusyę polityczną, której przebieg uchwalono utrzymać w tajemnicy.

Wiedeń, 20 kwietnia. Rezygnacyę Dawida Abrahamowicza z godności członka komisyi parlamentarnej należy odnieść do ścierań się z sobą poszczególnych grup Koła polskiego. W kuloarach rezygnacyę tę obszernie komentują i twierdzą, że rezygnacya Dawida Abrahamowicza oznacza zajęcie ostrzejszego stanowiska Koła wobec rządu, co Dawid Abrahamowicz dotąd zwalczał i w Kole i w dziennikach.

Cholera w Styryi.

Grac, 20 kwietnia. Jeden z członków trupy Beduinów, która występować tu miała, zachorował na cholerę.

Spisek anarchistyczny.

Nowy Jork, 20 kwietnia. „New York Herald“ donosi „via“ Buenos Ayres, że w Patterson (Stan New Jersey), w bliskości Nowego Jorku odkryto wśród tamtejszych anarchistów spisek, którego uczestnicy zamierzali zamordować cesarza Wilhelma, króla Wiktora Emanuela, jego żonę i hr. Turynu.

Odnośne kompromitujące papiery wykryła policya argentyńska w Rosario. Z tych papierów pokazuje się, że anarchista Romaguoli, niedawno temu aresztowany w Niemczech, otrzymywał wskazówki działania z Petersburga.

Sprawy chińskie.

Berlin, 20 kwietnia. Z Homburga donoszą, że wedle wiadomości, jakie tam nadeszły z Pekinu, sąd wojskowy niemiecki skazał czterech żołnierzy Niemców za morderstwo i rozbój na kary aż do 15 lat ciężkiego więzienia. Winowajców przywieziono już do Homburga, a stamtąd zostali odwiezieni do zakładu karnego w Kalkbergu pod Lünéburgiem. (A więc w Hühnenbriefie mieściło się cokolwiek prawdy! Przyp. red.).

Pekin, 20 kwietnia. Na konferencyi, jaką odbyli onegdaj posłowie, uchwalono, aby Cunglijamen został zniesiony, a w jego miejsce aby zostało utworzone ministerstwo spraw zagranicznych. Na czele tego ministerstwa stanie jeden z książąt krwi, mając pod sobą dwóch ministrów, którzyby mieli zawsze dostęp do cesarza.

Oprócz tego będzie mianowanych dwóch wiceministrów, z których jeden musi władać jednym z języków europejskich.

Londyn, 20-go kwietnia. Z Szangai donoszą: Z powodu zawieszenia egzaminów na mandarynów wynikły niepokoje w prowincyi Czekiang. Studenci grożą, że spalą gmachy a mandarynów wypędzą.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 20 kwietnia 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Losy węgierskie premiowe	175	—
Losy tureckie	109	—
Akcye Anglobanku	285	—
„ Unionbanku	563	—
„ Bankverein	495	—
„ Laenderbanku	425	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	546	—
„ „ Południowej	103	—
„ „ Elbethal	516	50
„ „ Nordbahn	6210	—
„ „ Staatsbahn	694	50
„ „ Alpine	487	—
„ Tureckie Tabaczne	296	—
Ruble	253	50

Berlin, 20 kwietnia 1901.

Banknoty austryackie	84	90
Krótki Wiedeń	84	85
Banknoty rosyjskie	216	10
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	—	—
Renta włoska	96	10
Akcye austryackie kredytowe	218	—
Ultimo ruble	—	—

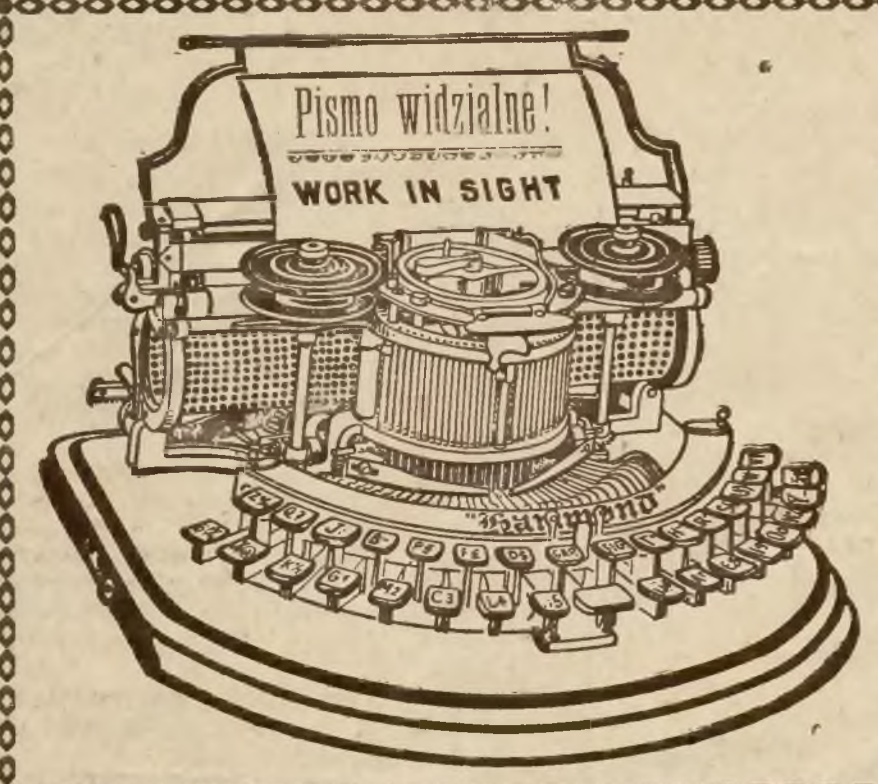
Wiedeń, 20 kwietnia 1901.

Spirytus gotowy	39	80
Cena nafty	10	50
Pszenica (na wiosnę)	7	86
Żyto (na wiosnę)	7	94
Kukurudza	5	63
Owies (na wiosnę)	6	90

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 20 kwietnia 1901 r. godzina 1 w południe

	Korony — płacą		żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	253	—	254	50
Marki niemieckie	117	25	118	—
Franki papierowe	95	20	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	05	19	15
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	25	110	75
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98	—	99	-
4% „ „ „ „ „ „	89	75	90	75
4½% Listy zastawne Banku krajow.	98	50	100	—
4% „ „ „ „ „ „	91	75	92	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93	—	94	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	93	—	94	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	91	—	92	75
III. Obligacye i pożyczki				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	95	75	96	75
4% „ „ „ „ 1893	92	25	93	75



Najznakomitszą maszyną do pisania jest „HAMMOND“

Jej zalety: **Wymiana pisma! Niezmienna równość wierszy! Widoczność i piękność pisma! Pojedyncza konstrukcya! Największa trwałość!** są od wielu lat uznane.

Maszyna „Hammond“ nadaje się znakomicie do pomnażania odbitek cyklostylem i do kopiowania za pomocą papieru indigo.

603 5 6 **Wyłączna sprzedaż na Austro-Węgry:**

Ferdynand Schrey, Wien, I. Kärtnerstrasse 26.

Zaproszenie na ZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE Towarzystwa Kredytowego i Oszczędności w Białej

1126 1 2

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, we wtorek d. 14 maja 1901 r. o godz. 3 po południu w Białej w lokalu własnym.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie rachunkowe Dyrekcyi za rok 1900.
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej z wnioskiem Komisyi kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1900.
3) Wniosek ze strony Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1900.
4) Zatwierdzenie wyboru jednego członka Dyrekcyi.
5) Uzupełniający wybór Rady nadzorczej w myśl § 25 statutu.
6) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1901.
7) Zatwierdzenie uchwały Rady nadzorczej **znoszącej** uchwalone przez Walne Zgromadzenie w dniu 17 maja 1896 systowanie wypłat udziałów dawnym członkom.
8) Wnioski samoistne.

Wstęp na Ogólne Zgromadzenie mają li członkowie, wykazujący się przy wejściu swoją **własną** książeczką udziałową, (opiewającą na kwotę równającą się najniższemu udziałowi § 59 stat.) względnie odnośnem zaproszeniem.

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1900 złożone są w biurze Towarzystwa dla przejrzenia przez członków Towarzystwa.

Biała, dnia 19 kwietnia 1901 r.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego i Oszczędności w Białej,
Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką.
X. Jan Miedoński, prezes. *Kowalczyk,* sekretarz.

WIEDEŃ. **RESTAURACYA** WIEDEŃ.

„DEUTSCHES HAUS“

NA STEFANSPLATZ.

• • • NAJWYGODNIEJSZE RENDEZ-VOUS DLA OBCYCH. • • •

NAJPIĘKNIEJSZY Z WODNEM CHŁODNIKIEM URZĄDZONY OGRÓD W CENTRUM MIASTA.

ZNAKOMICIE PROWADZONA JEDYNA SPRZEDAŻ I WYSEŁKA WIN, PRODUKCYI PIWNIC **„DES DEUTSCHEN RITTERORDENS“.**

CENNIKI WIN W FLASZKACH I BECZKACH GRATIS I FRANCO.

1104 1 6 **FRYDERYK KARGEL** RESTAURATOR.

SPECYALNY SKŁAD
Tryesteńskiej fabryki
Dywany i Chodniki.

LINOLEUM i cerat

979 11 0

Obrusy i Fartuszki.
w Krakowie, ul. Szewska 1.

Christoph'a lakier

bezwonny, schnie natychmiast. Paczka kor. 11·80.
W Krakowie: Szarski i Syn, Rynek gł. L. 6.
W Jaworznie: T. Dendera, w N. Sączu: K. Miller, w Biały: E. Kruppa, w Żywcu: J. Danko, w Mielcu: S. Brandmann. 949 2 20

LINOLEUM

(OSOBLIWY HANDEL)

w kolorach na wskroś przechodzących
wyroby krajowe i zagraniczne;
najtrwalsze nokrycie podłogi do całych przestrzeni, także jako chodniki, podkładki przed umywalnie i jako wielkie dywany.

F. C. COLLMANN's Nachfolher A. REICHLE. WIEDEŃ. I., Kolowratring 3. 955 4 12

---

15 CIĄGNIEŃ ROCZNIE.

Główne wygrane:

Franków 100.000, 75.000, 25.000,
Lirów 35.000; Koron 90.000, 40.000, 30.000, 20.000 itd.,

przedstawia grupa następująca:

		Ciągnienie:
1 Los ziemski upraw. do gry.	Ciągnienie:	15/2, 15/5, 15/8, 15/11
1 Los Włoski czerw. krzyża.	„	1/2, 1/5, 1/8, 1/11
1 Los Węgier. czerw. krzyża,	„	1/3, 1/9
1 Los Węgierski Jó-sziv,	„	15/5, 15/11
1 Los Serbski Tytoniowy,	„	13/1, 13/5, 13/9

Tę grupę można otrzymać na **36 rat miesięcznych po 4 kor. Natychmiast. wyłączne prawo gry po zapłaceniu I-ej raty.**

Pierwszą ratę zaleca się wysłać przekazem poczt., dalsze zaś wpłaty uskutecznia się przez poczt. Kasę oszczęd., nie płacąc porta.

Edward Urban, Dom bankowy w **Bernie,**
Wielki plac Nr. 25 (dom własny). 722 7 10
Udziela pożyczek na papiery wartościowe. — Załatwia najtaniej interesa pożyczkowe.
Rzetelnych agentów przyjmuję wszędzie. — Ceny niskie. — Prowizya dobra.

Piece gazowe ozdobne

za ⅓ kosztów fabrycznych, 1084 2 4
do sprzedania w **sklepie gazowni** (ul. św. Anny 2).

!RZADKA SPOSOBNOŚĆ!

● **Herbata z Brodów!** ●



● **Herbata z Brodów!** ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

15 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 34 0

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej	zł. 1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo	9·—

Hotel Kaiserin Elisabeth

Światło W WIEDNIU, elektryczne.

Przez nową wspan. budowlę na Kärntnerstr. 9, znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w śródmieściu, w bezpośredniej dzielnicy Graben. Stefansplatz, wielkiej opery, c. k. Burgu itd. itd., poleca bardzo wspaniale urządzone apartamenta, jakoteż pokoje od złr. 1·50 począwszy. **Czytelnia, telefon, łazienki (stoł).** 1048 2 6

Wyborna wiedeńska i francuska restauracya
po cenach bardzo umiarkowanych. — Obiad od 1 złr. 50 cent. wzwyż.

Handel win. **Ferd. Heger,** właściciel.

Ważne dla chorych i rekonwalescentów

Przy zastosowaniu środków leczniczych, odżywczo-wzmacniających siły ludzkie, po operacyach hirurgicz., w ogólnem osłabieniu i różnych podobnych przypadkach, wymagających wzmocnienia sił organizmu, z wielkiem i nader skutecznem powodzeniem polecane bywają przez powagi lekarskie WINA GRECKIE, gdyż są **zupełnie czyste i naturalne**, zarówno bardzo smaczne i przyjemne, tak, że nawet najwrażliwsze osoby z przyjemnością je używają. Własnością zaś Win Greckich jest to: że są zupełnie naturalne i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe, jak poniżej analiza wykazuje, natomiast silnie wzmacniają siły organizmu, przywracając apetyt i regularne trawienie, **zaś przy użyciu nie sprowadzają gorączki,** jak to ma miejsce przy używaniu innych win.

Dla wyboru poleca się:

Wino Greckie słodkawe „MAVRODAPHNE“ czerwone
„ „ „ „MAŁWAZYA“ białe
„ „ niesłodkie „ACHAJER“ „

WINA GRECKIE są do nabycia:

W wyłącznym głównym Składzie Win Greckich

w Krakowie, ul. Jagiellońska 7.

Wysyłki na prowincyę załatwia się odwrotnie.
Cenniki gratis.

Powyższe gatunki win bywają używane we wszystkich większych zakładach leczniczych, klinikach, szpitalach i sanatoryach.

ANALIZA

c. k. chemiczno-fizyologicznej Stacyi doświad. dla uprawy Wina w Klosterneuburgu koło Wiednia.

Wino MAVRODAPHNE zawiera:

Waga specyf.	1.0453	Cukru	13.95 Grm.
Alcohol	13.84 Grm.	Glyceryny	1.04 „
Extract	16.64 „	Popiołu	0.287 „
Kwasów woln.	0.51 „	Kwasu fosfor.	0.0539 „

Kwasu siarkowego . . . . 0.0378 Grm.
Co odpowiada objętn. siarkanu potarzu . . . 0.860 „

Podług rezultatów rozbioru nie zawiera wino to żadnych obcych, albo zdrowiu szkodliwych składników.

Klosterneuburg, dnia 25 lipca 1896.

Dyrektor: *Prof. Dr L. Roesler* m. p.

ŚWIADECTWO.

Wiedeń dnia 13 czerwca 1896.

Wielce Szanowny Panie!

Przysłanego mi przez Pana dla chorych mego oddziału Wina **„Mavrodaphne“** używałem w różnych przypadkach i mogę Panu potwierdzić, że takowe okazało się **dobrym środkiem wzmacniającym** u chorych na febrę lub dłuższą chorobą osłabionych pacyentów.

podp. *Prfsr Hochenegg*
Przełożony oddziału na Poliklinice w Wiedniu.

Wszelka gwarancya za czystość i naturalność Win poręczona. 452 7 0

Osoba starsza

dystyngowana, poszukuje posady **gospodyni domu** lub towarzyszki. — Bliższa wiadomość w *Zarządzie inserat. „Nowej Reformy“* pod lit. **A. K.** 951 5 5

Kamienica III-piętrowa

narożna, w Krakowie w rynku położona, z pięknemi lokalami na dole i I. piętrze, oraz z wielkiemi suchemi piwnicami — jest do sprzedania za dopłatą około złr. 40.000.—Wiadomość bliższa: *Jan Strycharski, Kraków „N. Reforma.“* 993 5 0

Do wydzierżawienia

od 1go lipca b. r., w okolicy Krakowa, **dwa folwarki** o znakomitej glebie, w jednym kawałku, wynoszącym 700 morg. — Budynki gospodarskie bardzo dobre i w dostatecznej ilości. — Stacya kolei żelaznej na miejscu. — Interesowani zechcą się zgłaszać do p. **Piotra Bojarskiego, kraków, ul. Straszewskiego L. 27.** Pośrednictwo wykluczone. 994 6 8

Poszukuję Majątku

blisko stacyi kolei, w położeniu równem, z **pięknem**, obszernem mieszkaniem, większą ilością łąk, mniej roli, a więcej lasu — w cenie 500 do 800.000 zł. w. a. 1105 3 5

O łaskawe zgłoszenia uprasza: *Jan Strycharski, Kraków, „Nowa Reforma.“*

Trzy piękne parcele,

w dzielnicy IV., blisko plant, są tanio do sprzedania, z zapewnieniem pozostawienia połowy ceny kupna na hipotece przez dłuższy szereg lat, oraz pożyczki na wybudować się mające na tych parcelach domy.

Zgłoszenia przyjmuje *Jan Strycharski w Krakowie „Nowa Reforma.“* 574 10 0

---

2 piękne domy II-piętrowe

p. ul. Radziwiłłowskiej na wschód i południe położone, z parcelą budowlaną, za cenę 50.000 zł. razem lub pojedynczo do sprzedania. Połowa ceny kupna może zostać na hipotece. Wykaz dochodu i rozchodu udzieli *J. Strycharski, Kraków,* który do sprzedaży upoważn. 642 10 0

W pięknej okolicy nad Sanem,

w pow. Przemyskim, jest **piękna wieś** przy gościńcu (11 kilmtr. od budować się mającej kolei) niedaleko Przemyśla, obejmująca 1500 mrg. obszaru, w czem 600 m. najpięk. ziemi ornej wraz z 80 m. łąk, wydzierżawionych za 14.500 K., 900 m. lasu szpilkowego, w czem 400 m. starodrzewa do cięcia, 440 m. pięknego młodego lasu, a 60 m. zrębu, z bardzo dobremi budynkami mieszkalnemi i gospodarskiemi, z tartakiem wodnym i młynem ameryk. turbinovym, oraz 4 karczmami — do sprzedana za 540.000 koron, z czego pozostaje 280.000 koron długu bankowego przy hipotece.

Do okazania i traktovania o sprzedaż upoważniony jest p *Jan Strycharski w Krakowie.* 648 13 0

Realność kilkunastomorgowa

przy stacyi kolei, blisko Krakowa, do sprzedania.

Adres w *Dziale inseratowym „Nowej Reformy“ w Krakowie.* 1061 3 3

PATENTY

wyrabia inżynier 165 18 52
M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprz. rzecznik pat.,
w Wiedniu, I., Graben 29 a.

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkownje 28 13

inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Kamienica II-piętrowa

przy ul. Retoryka, przez architekta Talowskiego zbudowana — z światłem wschodnio-południowem, sucha jest poniżej ceny kosztów, w przystępnych warunkach do sprzedania. — Do pertraktacyi upoważniony jest p. **Jan Strycharski, Kraków, Dział inseratowy „Nowej Reformy.“** 644 10 10

Stary, z dobroci swego wyrobu

dobrze znany BROWAR piwny,

w bliskości Krakowa przy stacyi kolei położony, z wyborną dla wyrobu piwa wodą, z obszernemi piwnicami, pięknem i obszernem mieszkaniem, jest za umiarkowaną cenę do sprzedania, lub na dłuższy szereg lat, zamożniejszemu fachowcowi do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli **Jan Strycharski w Krakowie, ul. Jagiellońska Nr. 7.** 614 10 0

---

3 piękne Folwarki

w żyznej nadwiślańskiej ziemi, blisko granicy pruskiej,

w obszarze 495 morgów, w czem 60 stawów,
„ 468 „ „ 158 „
„ 456 „ „ 150 „

blisko stacyi kolei i szosy, z wybornemi łąkami, budynkami i gorzelnią — są pojedynczo po 11, 13 do 16 złr. z morga **na dłuższy czas do wydzierżawienia.**

Bliższych informacyj udzieli **Jan Strycharski w Krakowie, ul. Jagiellońska.** 680 6 0

Majątek ziemski

1316 mórg, w czem roli i łąk około 650 mrg., reszta lasu do 32 lat starego i 14 m. chmielarni — gorzelnia nowa na 600 hktl. kontyngentu — budynki mieszkalne i gospodarskie, jak również stajnie, suszarnia i t. d. ubezpieczone w Tow. ogniow. krakow. na 48.000 zł., z obfitem inwentarzem, po przeciętnej cenie **100 zł. za mórg**, czyli za 132.000 zł. do sprzedania.

Łaskawe zgłoszenia: **Jan Strycharski, Kraków „Nowa Reforma.“** 443 10 20

Folwark 82 mórg

blisko Jasła, przy szosie, w doskonałej glebie, w jednym prawie kawałku — z doskonałemi i obszernemi budynkami, pozostałemi po rozparcelowaniu większej ilości gruntów — **jest z wolnej ręki do sprzedania** za cenę 18.000 złr., z zostawieniem 5 do 6000 przy hypotece. 442 16

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Jan Strycharski,** „N. Reforma“ Kraków.

Każden drugi los wygrywa!

WIELKA LOTERJA

PRZEDMIOTÓW WARTOŚCIOWYCH

na rzecz budowy Zakładu Salezyańskiego rzemieślniczo-naukowego dla biednych dzieci i sierót w Oświęcimiu.

Loterya obejmuje 1,000.000 losów — a **500.000** wygranych.

Główniejsze wygrane:

1 wartości	50.000 koron		15 wartości po	500 koron
2 „ po	10.000 „		25 „ „	300 „
3 „ „	5.000 „		30 „ „	200 „
5 „ „	2.000 „		50 „ „	100 „
10 „ „	1.000 „		reszta niżej stu koron.	

Cena losu 2 korony.

NB. Na przesyłkę pocztową należy dołączyć więcej o **40 halerzy.**

Do nabycia w Dziale inseratowym „Nowej Reformy“, Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.

Ciągnienie dnia 1go czerwca b. r.

Kapelusze, Cylindry. Bielizna męska Krawaty, Rękawiczki Czapeczki, **ZDZISŁAW ZDANOWICZ** ul. Sławkowska L. 8 vis-à-vis Hotelu Saskiego poleca **Laski Kufry Torby Paski**

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 66.
Telefon 112.

poleca na porę wiosenną;

10.000 szt. szczepów owocowych wysoko i półpiennych, cztero, pięcio i sześcioletnich w doborowych gatunkach, bogate w korzenie i silne korony, pojedyncza szt. 1 kor., 10 sztuk 9·50; 100 90 K, tysiąc zaś 800 koron; krzewy owocowe: agrest, porzeczki i maliny; wielki dobór Koniferów (żywotników) od 1 do 2 metrów wysokości.

Nasiona warzywne i kwiatowe.
Cebulki bulwy i kłęcze kwiatowe.
Sadzonki truskawek, warzywne i kwiatowe.
Wielki dobór roślin doniczkowych w pełnym kwiecie jak i liściastych i wszelkiego rodzaju palmowych. 657 17 18

Przyjmuje zamówienia na bukiety, wieńce i t. d.
Cenniki na żądanie opłatnie posyła się.

100—300 złr. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu we **wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Zgłoszenia przyjmuje **Ludwik Österreicher, Budapest, Deutschegasse Nr. 8.**

896 5 10

Mieszkanie z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni i potrzeb. ubikacyj, na I. piętrze przy ul. Szewskiej 19, nadające się także na lokal handlowy — jest od 1go lipca do wynajęcia. 1042 3 3
Wiadomość na miejscu.



K. Zieliński,
mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,

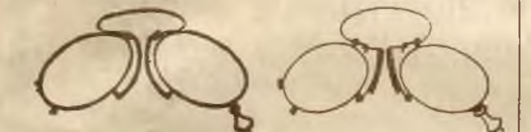
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Utrzymuje na składzie oryginalne amerykańskie: **Grafofony „Columbia“** od 70 kor. z reproduktorem i rekorderem, **Gramofony** po 120 kor., **Wałki** do grafofonów, oraz Płyty kauczukowe do gramofonów z polskiemi melodyami z oper, ośpiewane przez pierwszorzędnych artystów.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, wykonuje z wszelką dokładnością podług ordynacyi P. T. Okulistów we własnej pracowni w przeciągu 24 godzin.

Zamówienia lub reperacye z prowincyi odwrotną pocztą.

Posiada własną szlifiernię do szkieł optycznych, urządzoną podług systemu metrycznego. 959 7 0



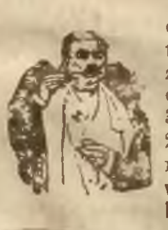
Tylko 3 złr.
Najodpowiedniejszy
Podarek świąteczny
(pamiątka po zmarłych!)



założony w r. 1879 583 6 6

Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii.
Termin dostawy w przeciągu 10 dni.
Najwierniejsze podobieństwo poręczone.
— Fotografia zostaje nieuszkodzoną. —
Odznaczony zakład artystyczny
Siegfried Bodascher,
Wiedeń, II., Praterstrasse 61.

Seb. Hemma
Crême do golenia



czyni najsilniejszy zarost podatnym do golenia, nie powoduje żadnego napięcia, ani też pieczenia twarzy. Cena 1 słoika 35 ct. Pendzel do golenia od 25 ct. wzwyż. — Skład u wynalazcy **Seb. Hemma**, fryzyera **w Wiedniu, I., Kölnerhofgasse 2; IV., Rubengasse 5.** 756 7 10

— Marka ochronna: **Kotwica** —
LINIMENT. CAPS. COMP.
z RICHTERA apteki w PRADZE,
uznane ogólnie jako **najdoskonalsze bóle uśmierzające nacieranie,** jest w wszystkich aptekach po cenie 80 **szel.**, **Kr.** 1.40 i po 2 **Kr.** do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego **środka** domowego należy **przyjmować** tylko oryginalne butelki **w pudełkach** z naszą marką **ochronną „kotwicą“** z apteki **Richtera, wtenczas** można być **pewnym, że się otrzymało preparat oryginalny.**

Apteka Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze, I. ulica Elżbiety 5.

133 13 15

FARBY OLEJNE DO UŻYCIA GOTOWE SZYBKO SCHNĄCE, DO POMALOWANIA WERAND, ALTAN, OGRODZEŃ, OKIEN, DRZWI, SZTACHET, SCHODÓW, PODŁÓG, ŚCIAN, SUFITÓW, WOZÓW, BRYCZEK, TARATASÓW I T. P.

FARBY LAKIEROWE I BURSZTYNOWE DO PODŁÓG.

MASĘ WOSKOWĄ I FRANCUSKĄ DO PODŁÓG.

PRZYBORY DO RYTOWNICTWA
W NAJWIĘKSZYM WYBORZE
KULE I KRĘGLE
BALONY I PIŁKI GUMOWE

LAKIERY NA KAPELUSZE: NIEBIESKI, CZARNY, BRONZOWY, ZIELONY, ŻÓŁTY I BEZBARWNY NA WAGĘ I WE FLASZECZKACH.

LAWN TENNIS
RAKIETY
PRASY DO RAKIET
HAMAKI DLA DOROSŁYCH I DZIECI

KROKIETY
PRZYRZĄDY GIMNASTYCZNE OGRODOWE
HUŚTAWKI OGRODOWE

LAKIERY KREMY I PASTY DO ODNAWIANIA I ODŚWIEŻANIA ŻÓŁTYCH, ZIELONYCH I CZARNYCH BUCIKÓW.

PERFUMY, WODĘ KOLOŃSKĄ, MYDŁA, WODY I PUDRY TOALETOWE.
PRZYBORY DO GOLENIA, ŚRODKI KOSMETYCZNE.
— PRZYBORY TOALETOWE. —

OPAL, FERAXOLIN, BENZOLINAR, APHANIZON, BENZYNA, MYDEŁKA I INNE ŚRODKI DO CZYSZCZENIA SUKIEN Z PLAM.
TORBY DO MATERYI I DO PIÓR.

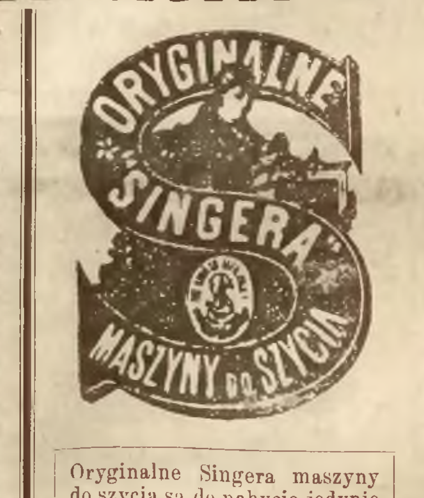
ARTYKUŁY CHIRURGICZNE. 999 3 4

WYROBY SZCZOTKARSKIE PENDZLE RÓŻNEGO GATUNKU

POLECAJĄ NAJTANIEJ:
REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW
RYNEK 37. — LINIA A-B.
CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE. — WYSYŁKI POCZTOWE DWA RAZY DZIENNIE.

ARTYKUŁY HYGIENICZNE PRZYRZADY LEKARSKIE.

Innych składów w Krakowie nie mamy.



Oryginalne Singera maszyny do szycia są do nabycia jedynie w naszych składach.

Oryginalne Singera Maszyny do szycia.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są wzorem pod względem konstrukcyi.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są w przedsiębiorstwach fabrycznych najbardziej rozpowszechnione.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezrównane w działalności, trwałość zaś ich jest wypróbowana.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, **haftu ozdobnege, aplikacyjnego,** oraz **robót ażurowych.** — Wielki wybór **jedwabiu** w rozmaitych kolorach.

Dostarczamy elektromotorów dla pojedynczych maszyn do domowego użytku.

SINGER Comp., Towarzystwo Akcyjne MASZYN do SZYCIA,
dawniejsza firma **G. Neidlinger.**

Filie: Kraków, ul. Szpitalna Nr. 40, naprzeciw teatru miejskiego.
Tarnów, ulica Krakowska Nr. 45 — Nowy Sącz, ulica Jagiellońska.

Uwaga! *Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoli nic wspólnego z naszemi wyrobami, nie dorównują one zaś ani pod względem konstrukcyi — działalności jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.* 906 5 0

Innych składów w Krakowie nie mamy.

Biuro Spedycyjne i Agencya Komercyalna
Kraków, ul. Kolejowa L. 1 c. k. austr. kolei państw. — **Nadbrzezie** pod Sandomierzem dla przyst. nadwiśl. 1059 2 3

Goldlust i Spół.

międzynarodowe spedycye towarów, w szczególności z **Król. Polskiem** i z **Rosyą** — poleca się z okazyi **Wystawy rolniczo-przemysł. w Lublinie,** dla spedycyi towarów wystawowych, w kierunku tam i na powrót, bądź tańszą drogą wodną via Nadbrzezie-Puławy (Nowo-Aleksandrya) bądź też wprost koleją, via Szczakowa-Granica.

Przewóz mebli wozami patent.
w Krakowie i za Kraków

FILIE: *Brody — Podwołoczyska — Czerniowce — Szczakowa — Granica.*



PRAWDZIWE TYROLSKIE
Materye na ubrania
męskie i suknie **dla pań**

w najpiękniejszych wzorach haveloki, płaszcze od deszczu i najnowsze okrywki dla pań

734 7 20 **poleca po cenach fabrycznych**

KAROL KASPER
fabryczna wysyłka sukna **Innsbruck G. 52.**

Proszę zażądać wzorów słynnych materyi tyrolskich wraz z cennikiem haveloków gratis. — Korespondencya polska.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE
wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi itp., — przeciw **chorobom skórnym**, szczególniej przeciw

wszelkim wyrzutom skórnym.

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40 procent smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. — By się **ochronić** przed **fałszowaniami**, należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTDŚCI CERY.** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35 procent gliceryny i pachnące.

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.
Cena kawałka każdego gatunku 35 centów, wraz z opisem użycia.

Z innych **leczniczych i kosmetycznych mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **MYDŁO BENZOOWE** dla udelikatnienia cery; **MYDŁO BORAKSOWE** przeciw wypryskom; **MYDŁO KARBOLOWE** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **BERGERA IGLIWIOWE MYDŁO DO KĄPIELI i IGLIWIOWE MYDŁO TOALETOWE; BERGERA MYDŁO DLA MAŁYCH DZIECI. (Cena 25 centów).**

Bergera mydło petrosulfolowe
przeciw czerwoności twarzy, siności nosa, wyrzutom i swędzeniu skóry; — **MYDŁO PRZECIW PIEGOM.** bardzo skuteczne; **MYDŁO SIARKOWE** przeciw trądzikom i nieczystości twarzy; **MYDŁO TANNINOWE** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów.

Bergera pasta do zębów w tubkach,
najlepszy środek czyszczenia zębów; Nr. 1 do zwykłych zębów, Nr. 2 dla palących. — Cena 30 centów. Względem wszystkich innych **MYDEŁ BERGERA** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne, a bezskuteczne naśladownictwa.

SKŁADY w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wieszniewski, G. Otowski, Mikucki, K. Jahr; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz; w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 856 5 24

Płaszowska parowa
Fabryka dachówek i cegieł
Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką,
(Biuro w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 8)
poleca:

dachówki prasowane i ciągnięte, w kolorze czerwonym lub czarnym; rurki drenowe różnej wielkości.

Dostawy dachówek obejmuje dla wygody P. T. Odbiorców wraz z kryciem.

Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie.

O liczne zamówienia uprasza

159 7 0 **Zarząd.**



Największa fabryka tego rodzaju w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.

Osobliwość: FARBIARNIA materyj jedwabnych i piór strusich we wszystkich barwach.

Własne filie: w Krakowie tylko przy ul. św. Krzyża pod L. 7, we Lwowie tylko przy ul. Sykstuskiej pod L. 26.

Zamówienia z prowincyi wykonuje się skrupulatnie. 688 8 12

Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

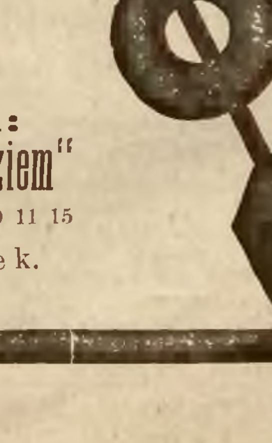
Wcieranie ból uśmierzające
według Dra Zoltána
(maść Zoltána)

Od wielu lat znany i pewnie działający środek, który się daje najlepiej zastosować **w gośćcu i we wszystkich bólach reumatycznych.**

Łagodzi i usuwa po krótkiem używaniu (jak to stwierdzają liczne uznania i pisma dziękczynne), **nawet przez wiele lat kąpielami bezskutecznie leczone cierpienia.**

Flaszka dwie korony.

Po przesłaniu poprzednio 2 koron 80 hal. franco, od aptekarza:



Béla Zoltán
w Budapeszcie.

Skład w Wiedniu:
Apteka pod „Czarnym niedźwiedziem“
I., Lugeck 3. 599 11 15

Żaden tajemniczy środek.
Polecany przez lekarzy.

Zmiana lokalu.
Księgarnia antykwarska
I SKŁAD PAPIERU
Kaspra Wojnara
przeniesiona z ulicy św. Anny
na ul. Szewską 13,
poleca się nadal łaskawej i życzliwej pamięci P. T. Publiczności.
1051 4 4

Ekspedytora
lub **Ekspedytorkę**
przyjmie urząd pocztowy w **Tymowej.**
Zgłoszenia listownie. 1086 3 5

Od przeszło 50 lat znana
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
E. i A. Gumplowiczów
ulica Bracka Nr. 5,
ma **stale** na składzie wszelkie nowości w polskim, niemieckim, francuskim i angielskim języku, i poleca się względom P. T. Publiczności. 969 8 0

MAJĄTEK
w Jasielskim powiecie, 1200 mrg. obszaru. 600 roli i łąk, 600 lasu szpilkowego, w czem grubego do cięcia za circa 40.000 złr. i 20 mórg stawów, młyn z holendrem, 3 karczmy; budynki murowane, obszerne, 6 domów dla służby — piękny ogród i sad, grunta wilgotne, drenowane, reszta ziemia urodzajna. dobra, w dobrem położeniu, w wysokiej kulturze, przy szosie — jest wraz z inwentarzem (130 sztuk bydła) i zasiewami (suche dochody około 2.000 złr.) — **do sprzedania.**

Cena 200.000 złr. Tow. Kredyt. 46.000 złr.

Wiadomość: **Dział inseratowy „N. Reformy“, Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.** 472 15 0

Magazyn uniwersalny
firmy
Roman DROBNER
w Krakowie.
(Wyłączne zastępstwo fabryk angielskich).



Illustrowany cennik **przyborów do rybołowstwa** rozsyła darmo i opłatnie. 1081 2 10

Nowość!
„Polski Podręcznik do rybołowstwa“
Profesora Rozwadowskiego.
Cena 4 korony.

SZKÓŁKI
LEŚNO-OGRODOWE
Tadeusza hr. Łubieńskiego
w Zassowie pod Czarną,
polecają do kultur wiosennych:
nasiona i sadzonki leśne, drzewka i krzewy ozdobne
tudzież 667 36 50
rośniny pnące trwałe,
po cenach najniższych.
Katalogi na żądanie opłatnie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że otworzyłem na placu tutejszym
Bielsk - Biała 575 49 75
Wielki skład naczyń emaliowanych
en gros i en detail — i takowy w bogaty zapas rozmaitego rodzaju naczyń zaopatrzyłem i stale utrzymuję, o czem P. T. kupców i Szanowną publiczność zawiadamiam *Henryk Lawner.*



975 49 52

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ
otrzymuje się przez użycie **Mydła glicerynowo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Boohni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“
971 32 0

„Jedwab Henneberga“

czarny, biały i barwny od 65 centów do złr. 14·65 za metr — gładki, w prążki, kratki, wzorzysty; damasty i t. d. (około 200 rozmaitych gatunków i 200 rozmaitych barw deseni i t. d.) 319 6 15

Jedwab na suknie ślubne od **65 ct.– złr. 14·65** | **Fulary jedwabne** drukow. od **65 ct.—złr. 3·65**
Damasty jedwabne „ **65 ct.—złr. 14·65** | **Jedwab balowy** „ **60 ct.—złr. 14·65**
Jedw. suknie bast. za suknię **złr. 8·65—złr. 42·75** | **Grenadyny jedwabne** „ **80 ct.—złr. 7·65**

za metr **do domu wraz z opłatą pocztową i cłem.** — Próbki natychmiast. — Opłata listu do Szwajcaryi 25 h.

G. HENNEBERG, fabrykant jedwabiu, **ZURYCH**, (c. i k. nadworny dostawca).

WALCE NA FORTEPIAN
„Na skrzydłach melodyi“
ułożone przez **A. Krokiewiczową** w Wieliczce.
Do nabycia w Księgarniach muzycznych, w Redakcyi „Wiadomości artystycznych muzycznych“ we Lwowie, ul. Akademicka L. 22, również w c. k. nadwornej Księgarni muzycznej Hoffmana w Pradze — po cenie 2 kor. 40 hal. 1108 1 2

Warsztat stolarski
wraz z tokarnią,
w dobrym stanie — **zaraz tanio do sprzedania.** 1120 1 0
Wiadomość: *Dział inseratowy „Nowej Reformy“, Kraków, ul. Jagiellońska 7.*

Realność do sprzedania
24 morgi pola, **jedna piętrowa i dwie parterowe kamienice w Zakrzówku**, 4 klmtr. od Krakowa, **zaraz tanio do sprzedania lub na mały domek przy Krakowie do zamiany.** — Wiadomość: **Kraków, ul. Graniczna Nr. 103** w sklepie, między g. 1—2 popołud. 1125 1 2

Większa ilość próżnych butelek z wody mineralnej
pojemności $^{8}/_{10}$ litra — **ZARAZ do sprzedania.** 1121 1 0
Wiadomość: *Dział inseratowy „Nowej Reformy“, Kraków, ul. Jagiellońska 7.*

ANDRZEJ LATASIEWICZ
KRAWIEC MĘSKI
w Krakowie, ulica Mikołajska Nr. 14, drugie piętro od frontu.
Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące i wykonywa takowe gustownie, po cenach przystępnych, według najświeższych żurnali, na czas oznaczony, oraz **Mundurki dla Panów Studentów.** 1123 1 3

Folwark Słomiana
ad Wojakowa, o obszarze 220 morgów gruntu, w tych 35 mrg. łąk — jest od 24 czerwca do wydzierżawienia. Interesanci zgłosić się mogą o wszelkie informacye do właściciela zamieszkałego *w Łososinie dolnej o. p. Tęgoborze.* 1104 1 5

Los damy uszczęśliwia
delikatna, biała, rumiana cera, jakoteż **twarz bez piegów i nieczystości skór.**, a więc używać
Bergmann'a mydła liliowego
wyrobu **Bergmann'a i Spółki w Dreźnie i Tetschen n Ł.**
(Znak ochronny: „Dwaj górnicy“).
Po 40 ct. za kawałek mają na składzie: 1109 1 40
w **KRAKOWIE**: M. Proń, aptekarz, W. Redyk, „ K. Wiszniewski „ E. Heller, „ F. Gralewski, „ L. Rosenberg, „ K. Jahr, „ J. Hanak, droguer. Anast. Froncz, „ F. Zopoth i Sp., „ J. Wiśniewski, „ J. Reim i Spółka, Roman Drobner, St. Rożnowski, Rud. Herliczka;
w **BOCHNI**: Jan Michnik;
w **N. SĄCZU**: R. Jakubowski apt., St. Pawłowski apt., T. Kwieciński drg;
w **PODGÓRZU**: L.W.S. Żarski apt.;
w **RZESZOWIE**: A. Karpiński, apt., J. Kołodziejowski, Ad. Janukajtis;
w **WADOWICACH**: Kaz. Hommé drg.

Nie ma już przepukliny!
2000 marek nagrody
temu, kto przy użyciu mej
przepaski przepuklinowej bez sprężyn
nie zostanie **zupełnie uleczony.** Strzedz się lichych naśladowań. Na zapytania (listy z zagranicy należy **25 h.**, kartki **10 h.** opłacać) wysyła broszurkę za darmo i opłatnie 708 1 0
Pharmaceutisches Bureau
VALKENBURG (L.), Holland Nr. 442.

Na Wielopolu
Cyrk Victor.
W niedzielę dnia 21 kwietnia
2 wielkie Przedstawienia 2
po południu o g. 4ej i wiecz. o 8ej.
Międzynarodowe zapasy, Zaretta olbrzym przeciw Pytlasińskiemu.
Bliższe szczegóły w plakatach. 744
Dyrektor VICTOR.

Wprost z Hamburga
Kawa 4³/₄ kilo, poręczony czysty towar, opłatnie za zaliczką, albo nadsyłką gotówki:

Santos najprzed.	Koron	7·60
Afryk. Mocca perłowa	„	8·25
Salwador f. f. zielona mocna	„	8·15
Ceylon niebiesko-ziel. przednia	„	10·95
Goldjava żółtawa	„	10·80
Perłówka b. przednia	„	10·85
Arab. Mocca p. p. arom.	„	13·10

776 Cennik z taryfą celną gratis. 6 10
ETTLINGER & Co., Hamburg.



Illustrowane broszury darmo i opłatnie.

Uprzyw. i patent. — 15 razy odznaczona. — Wystarcza jedna próba. — 10.000 uznań. — Dotychczas bez konkurencyi.

„Exsiccator“
de Ritter
Skład w **WIEDNIU, III., Parkgasse Nr. 10,** we własnym domu.
Pewnie działający środek do wyniszczenia **w domu grzyba** i do wysuszenia **wilgotnych murów** lepiej niż zapomocą wszystkich innych preparatów. 963 7 20

Kufekego mączka dla dzieci
polecana przez powagi Austro-Węgier, Niemiec i.t.d. Najlepsze i najtańsze pożywienie dla dzieci zdrowych i mających dolegliwości jelitowe
Do nabycia w aptekach, drogueryach i od fabryki R. KUFEKE WIEDEŃ VI/2
45 50 52

POMPY
różnych gatunków do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu
Towarzystwo Komandytowe
dla wyrobów pomp i maszyn

WAGI
najnowszej, ulepszonej konstrukcyi
Dziesiętne setne i pomostowe
z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolniczych i innych technicznych celów

Pipy, rury, szlauchy konopne i gumowe.
W. Garwens, Wien | **I., Schwarzenbergstrasse 6.** **I., Wallfischgasse 14.**
Katalogi darmo i opłatnie. — Do nabycia także we wszystkich składach maszyn studniarzy etc.
Żądać Garwens'a Pomp i wag. 1005 3 26

BIURO KONCESYONOWANE
sprzedaży i kupna
zostało nowo otwarte.
Uwiadamiam Szan. Publiczność, iż skupuję i przyjmuję w komisową sprzedaż: biżuteryę, różną garderobę, instrumenta muzyczne i inne rzeczy od najskromniejszych do najkosztowniejszych z wszelką gwarancyą. 1113 1 3
Polecam się zatem Szan. Publiczności.
Biuro otwarte od godz. 9ej rano do 7ej wiecz.
Kraków, ul. Loretańska L. 4 (narożnik Krupniczej) parter na lewo.

„Edelraute“ Eckerta



1101. **dietetyczny** 1 26
Likier naturalny
z ziół wysokich gór, destylowany, bardzo smaczny, wzmacniający żołądek. Na polowaniach i wycieczkach z wodą zmieszany — daje znakomity napój orzeźwiający.
Najlepiej polecony ***środek domowy.***
ces. król. uprzywil.
Fabryka Likierów
Albert Eckert, Graz

Handel Win
JANA GRALEWSKIEGO
w Krakowie, ul. Grodzka 44,
założony w roku 1806,
utrzymuje na składzie doborowe WINA: Węgierskie, Austryackie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie i inne; prawdziwe Wina Szampańskie, orygin. Koniaki i Araki Francuskie, oraz wystałą Śliwowicę Syrmińską.
Sprzedaje w większych lub mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych.
Lokal świeżo odnowiony. Cenniki bezpłat.
Składy transitowe dla prowincyi przy **ul. Kanoniczej, L. 20, ul. Brackiej, 13, i ul. Stolarskiej, 5.** 592 10 20

Rutynowana nauczycielka muzyki
na fortepianie, wdowa, udziela lekcyj początkowych i wyż., w mieszkaniu swojem i obcem. Łaskawe zgłoszenia uprasza adresować: **Handel WP. Okoń, Kraków, ul. Szewska L. 10.** 891 3 4

Po zadziwiająco niskich cenach — bluzki po 1 fl. 20, spódnice po 3, 4 do 5 fl.
Wielki wybór Bluzek i sukien damskich
z czystych materyj wełn. najnowszego fasonu.
Kraków, ul. Sławkowska 18.
977 19 24

Bursztynowa glazura do podłóg,
Momentowa glazura do podłóg,
Marxa emalia biała i kolorowa
839 6 12
dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem,
z fabryki lakierów LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.
Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie ścian** w płókarniach i kuchniach.
Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

OGŁOSZENIA
elektryczno-świetlane.
W nowo wystawionym budynku teatralnym w Parku Krakowskiem, będą co wieczór przed rozpoczęciem przedstawienia i podczas antraktów rzucane zapomocą światła elektrycznego, a za pośrednictwem specyalnych kliszy na kortynie teatralnej — anonsy, napisy i reklamy pierwszorzędnych firm, w barwach dowolnie przez dotyczącą firmę obranych. Rozmiary reklamy (napisów i firm) wynoszą 40 m□, formę, styl i fason reklamy pozostawia się do wyboru. **Sezon trwa 4 miesiące tj. od 15 maja do 15 września b. r.** Reklama ukazuje się 2 razy przez wieczór na kortynie teatralnej, a cena wraz z kliszami specyalnie w tym celu skonstruowanemi wynosi **20 złr. miesięcznie.**
O łaskawe zgłoszenia w imieniu firmy: „Union, Tow. elektrycznych obrazów świetlanych, Walther Hähle & Co.“ uprasza generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę: 1119 1 10
K. Krzysztofowicz, Kraków, ul. Lubicz.

Takie piękne, długie włosy na głowie



urosną tylko przez używanie mojej **ces. król. wył. uprz.**
rezedowej pomady kędzierzawiącej.
Przy regularnem używaniu, nawet bardzo wyłysiałe miejsca na głowie, bujnie włosami porosną: szpakowate i rude włosy stają się ciemnemi. Pomada ta wzmacnia włosy w dziwny sposób, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zabezpiecza całkowicie w najkrótszym czasie wypadanie włosów i na zawsze nadaje naturalny połysk włosom, które stają się
kędzierzawemi
i zachowuje je przed zesiwieniem do późnej starości. Wskutek swego bardzo przyjemnego zapachu i wspaniałego wyrobu — tworzy prócz tego pomada rezedowa ozdobę każdej gotowalni.
Cena słoika z opisem użycia (w siedmiu językach) **złr. 1·50**, pocztą **złr. 1·60.** Odprzedającym znaczna zniżka.
Fabrykę i główny centralny skład rozsyłkowy hurtowny i częściowy ma
Carl Polt's Nachf. A. Griessler
Parfümerie in Wien, XVII. B. Hernals Veronikagasse 44.
Zamówienia z prowincyi za gotówkę, lub za zaliczką, będą natychmiast wykonane.
Skład w **Krakowie** w aptece **E. Hellera, ul. Grodzka**: we **Lwowie** w aptece **Zygm. Ruckera** pod „złotym orłem“: w **Nowym Sączu** w aptece **Stanisława Pawłowskiego.** 1107 1 3

Zarządy Skarbowe, Gminne, Obszary Dworskie itd., mające
SARNIUKI
albo inny rodzaj zwierzyny do odstrzelenia, raczą o tem zawiadomić „Bureau für Jagd-Comissionen, Emerich Protiviński, Wien, XVIII.“ 1116 1 3

A. Hawełka, Kraków,
CES. i KRÓL. DOSTAWCA DWORU,
poleca 1095 2 4
WYSTAŁY, PIĘKNIE MUSUJĄCY
PORTER ANGIELSKI
firmy **Barclay Perkins & Cie,** London.

TUTKI
z najprzedniejszej bibuły egipskiej i specyalnej francuskiej Abadie **„PRIMUS“**
uznane powszechnie za najlepsze — Wszędzie do nabycia! 968 30 0
Główny skład na Kraków:
JANECZEK & WOJCIECHOWSKI, skład papieru, **Kraków, Rynek 8.**

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 983 4 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Przyjmie natychmiast zdolnego Przykrawacza
Magazyn obuwia damskiego i dziecięcego **Jana REPSZA** przy ul. **Floryańskiej** pod L. **3** w Krakowie. 1096 2 6



337 13 39

Ogrody dóbr Nowojowskich
poczta w miejscu, mają do sprzedania kilkanaście tysięcy **róż wysokopiennych** po bardzo przystępnych cenach. 901 10 10

Buhaje
zdolne do rozpłodu, rasy holenderskiej, czerwono-srokate, do nabycia u *Jana Stonawskiego, właściciela dóbr w Pogorzu, p. Skoczów, Szlązk austr.* 1107 2 3

S. MIKUCKI
w Krakowie, Rynek l. 34,
generalne zastępstwo na Galicyę, 798 8 0
poleca



Separatory „Krone“
najlepsze z dotąd istniejących.
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Największy skład maszyn do szycia i haftu SINGERA
Kraków Nr. 18 w Rynku głównym,



poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcyi a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych światowych fabryk.** 970 12 0
Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.
Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.
R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**

Zdobył świat.
We wszystkich częściach świata znajdujemy dziś „Quäker Oats“. Spożywa go się rocznie wiele milionów paczek, głównie jako kaszę na śniadanie, a także jako zupę, pudyng itp.
Jest to najlepszym dowodem użyteczności i znakomitej jakości tego produktu.
Sprzedaje się tylko w zamkniętych paczkach celem zachowania dobroci i ochrony od kurzu. 229 4 7
Wszyscy lekarze polecają
Quäker Oats

MAGAZYN
ubiorów męskich i dziecinnych
CHEMINA FELDMANNA
istniejący od 15 laty przy placu W. W. Świętych, obok magistratu,
donosi P. T. szanownej Publiczności, że powiększył swój centralny magazyn, zaopatrzywszy go w doborowy i ogromny wybór z materyałów krajowych i zagranicznych i sprzedaje takowe po bajecznie tanich cenach konkurencyjnych.
Przy tej sposobności zwracam uwagę, że moje filie zwinąłem lecz tylko jedyny magazyn posiadam.
O liczne odwiedziny uprasza na sezon obecny
Chemin Feldmann
Plac W.W. Świętych, obok magistratu.
980 6 10

Pierwsza c. k. austro-węg. wył. uprz.
FABRYKA FARB FASADOWYCH
KAROLA KRONSTEINERA
w WIEDNIU, III., Hauptstrasse 120
(we własnym domu).
wyszczególniona złotym medalem,
dostawca arcyks. i książ. **zarządów dóbr, c. k. wojskowości, kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych, towarzystw rolniczych, przedsiębiorstw budowlanych i budowniczych,** jak również **fabryk i właścicieli realności.** — Te farby fasadowe, które są rozpuszczalne we wapnie, w stanie suchym, przedstawiają się jako proszek o 40 różnych wzorach, od 16 ct. kilo wzwyż; co do czystości koloru, to ten odpowiada w zupełności **olejnemu pociągnięciu.**
Kartony ze wzorami i sposobem użycia na żądanie darmo i opłatnie.
Korespondencya w języku polskim. 950 4 15

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10).

Rządca drukarni L. K. Górski